Egz. Obow. Ograniczony

Cena 15 groszy A

CZYTELNIK

KURIER szczeciński

ROK VIII SOBOTA 5 KWIETNIA 1952 R. Nr 83 (2228)

Naród węgierski przyrzeka Stalinowi wzmóc walkę o pokój

NA UROCZYSTEJ akademii w Budapeszcie, która odbyła się 3 kwietnia br. z okazji VII rocznicy wyzwolenia Węgier uchwalono tekst depeszy do Generalissimusa Stalina:

W depeszy tej czytamy m. in.:

„W dniu święta naszego Wyzwolenia przyrzekamy naszemu wielkiemu nauczycielowi, naszemu przyjacielowi i wodzowi, drogiemu towarzyszowi Stalinowi, wzmocnić nadal nasz odcinek frontu pokoju, kontynuując nasze pokojowe budownictwo, wzmacniając naszą ojczyznę. Nie szczędząc sił będziemy bronili do końca wielkiej sprawy pokoju — aż do całkowitego, ostatecznego zwycięstwa".

Miliony obrońców pokoju czerpią ze słów Stalina nowe siły do walki o pokój

Odpowiedź Generalissimusa Józefa Stalina na pytania redaktorów dzienników amerykańskich odbiła się szerokim echem na całym świecie

PRASA WSZYSTKICH KRAJÓW obszernie komentuje odpowiedzi Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów pism amerykańskich, podkreślając, że stanowią one dobitny wyraz konsekwentnej polityki pokojowej Związku Radzieckiego.

W CHIŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ dziennik „Tagungbao" stwierdza, że krótka i jasna odpowiedź Józefa Stalina wskazuje narodom całego świata drogę do zachowania pokoju.

Dziennik „Wenguibao" podkreśla, że w ciągu całego swego istnienia Związek Radziecki zawsze dążył do pokojowej współpracy z innymi krajami.

W CZECHOSŁOWACJI odpowiedzi Józefa Stalina wywołały wielkie zainteresowanie całego narodu.

Radio czechosłowackie w swej audycji stwierdziło, że jasna i prosta odpowiedź Stalina raz jeszcze potwierdziła, że utrzymanie i utrwalenie pokoju stanowi niezachwianą podstawę polityki radzieckiej.

W RUMUNII dziennik „Scanteia" w artykule wstępnym pisze m. in.:

„Podczas gdy imperialiści amerykańscy uchylają się od zjednoczenia Niemiec, nie chcą jednolitego niezależnego i demokratycznego państwa niemieckiego i przeprowadzają remilitaryzację Niemiec zachodnich, rząd radziecki i osobiście Józef Stalin wskazują narodowi niemieckiemu i innym narodom, które doznały tylu cierpień wskutek agresji hitlerowskiej, jedyną słuszną drogę do utworzenia takiego państwa niemieckiego, o jakie walczy naród niemiecki.

W BUŁGARII dziennik „Otecestven Front" stwierdza, że odpowiedź Stalina świadczy dobitnie o możliwości usunięcia groźby wojny i wskazuje drogę do pokojowej współpracy międzynarodowej.

Na WĘGRZECH „Szabad Nep" stwierdza m. in.:

W obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperialiści wzmagają swe przygotowania do wojny, starają się szerzyć panikę, głosząc, że wojna ta jest nieunikniona i usiłują złamać wolę walki ludów o pokój, słowa Józefa Stalina wzmacniają wiarę miłujących pokój ludzi w ich własne siły i tym samym przyczyniają się znacznie do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

W KOREAŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWO - DEMOKRATYCZNEJ po opublikowaniu przez prasę odpowiedzi Józefa Stalina, na ulicach miast i osiedli zbierały się grupy ludzi i z ożywieniem komentowały słowa wodza narodu radzieckiego, podkreślając wypływającą z tych słów pew-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

MARIAN UBA przez cały czas nadawał tempo budowie drzetowskiej. Jego brygada pracowała szybko i sprawnie.

Na trasie zobowiązań — Drzetowa

Dziś zawisła wieńcowa

PRACE murarzy przy odbudowie domów mieszkalnych dla stoczniowców na ul. Willowej 21 i 27 objęte zobowiązaniem dla uczczenia 60 - rocznicy urodzin Prezydenta **zostały już w kubaturze wykonane, a nawet znacznie przekroczone.**

Brygadę **Mariana Uby** podczas ostatnich odwiedzin zastaliśmy przy wykańczaniu muru. Jeszcze kilka narzutów zaprawy, jeszcze kilka cegieł, a drugie piętro będzie gotowe.

— Musimy się śpieszyć — mówią murarze — bo przecież jest jeszcze trochę roboty a zaraz będzie koniec i wiechowe. Na 5 dni przed terminem wykonane będą nasze zobowiązania.

Wiecha, która dziś zawisła na szczycie budynków przy ul. Willowej jest dużym sukcesem budowniczych Drzetowa. Młodzi budowniczowie dali swą robotą wzór solidnej, szybkiej i zorganizowanej pracy. Mogą być naprawdę dumni.

Oprócz brygady Uby chlubnie wywiązała się także ze swoich zobowiązań brygada murarska **Majewskiego,** wykonująca 147 proc. normy i brygada **Markowskiego,** wykonująca 133 proc. normy.

Jeżeli mówi się już o bardzo dobrze pracujących brygadach, to trzeba także wspomnieć o brygadzie ciesielskiej **Henryka Lesińskiego,** która osiągnęła ostatnio 161 proc. normy.

Dobre i terminowe zaopatrzenie budowy w materiały budowlane, to wynik pracy młodzieżowej brygady transportowej **Miedzińskiego,** wykonującej 256 proc. normy.

Dotychczasowe osiągnięcia budowniczych Drzetowa w realizacji zobowiązań to jeszcze jeden dowód przywiązania i miłości szczecińskich młodzieżowców do Prezydenta RP Bolesława Bieruta. (jm)

Dziś w Szczecinie rozpoczęła swe obrady III Miejska Konferencja ZMP

DZIŚ rozpoczęła swe obrady III Miejska Konferencja Związku Młodzieży Polskiej. Oprócz oceny pracy organizacji ZMP-owskiej w Szczecinie za okres ubiegłych dwóch lat, konferencja ma również na celu wymianę doświadczeń młodych przodowników i racjonalizatorów — delegatów na konferencję — którzy będą mówić o swych osiągnięciach w pracy zawodowej i organizacyjnej.

Są to m. in. BRYCHCY z Zarządu Portu, którego brygada im. Kim Ir-sena posiada tytuł zespołu socjalistycznego w przeładunkach, JAN MIKUT — młody, zdolny przodownik ze Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych w Żydowcach, który zobowiązał się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta przeszkolić 30 robotników, EMIL PLAK ze Stoczni i wielu innych.

Dziś wieczorem uczestnicy konferencji przemaszerują na czele wielkiego pochodu młodzieży szczecińskiej ulicami miasta. (ape)

Młodzieżowi pracownicy radiostacji na Rugii (NRD) pozdrawiają kolegów szczecińskich

W MIESIĄCU przyjaźni polsko - niemieckiej organizacja młodzieżowa ZMP przy radiostacji szczecińskiej otrzymała od kolegów zatrudnionych w radiostacji na Rugii (NRD) następujący radiogram:

„Z OKAZJI Miesiąca Przyjaźni Polsko - Niemieckiej przesyłamy kolegom z radiostacji szczecińskiej najlepsze życzenia owocnej pracy dla obrony pokoju. Zaciągnęliśmy wartę dla utrzymania pokoju w Europie! Niech żyje ZMP!"

Młodzieżowi pracownicy radiostacji szczecińskiej wysłali odpowiedź, w której czytamy m. in.:

„ZAPEWNIAMY was, młodzi przyjaciele, że my młodzież polska zrzeszona w ZMP, dołożymy wszystkich sił, ażeby jeszcze bardziej zacieśnić braterskie więzi przyjaźni łączące młodzież polską z młodzieżą niemiecką i aby nigdy nie dopuścić już do haniebnej wojny. Życzymy wam owocnej pracy dla dobra FDJ, dla dobra narodu i pokoju. Cześć przyjaźni młodzieży całego świata! Niech żyje i rozkwita wasza FDJ!" (ak)

Dziś 6 stron

Palimy już „Dukaty" a w krótce ukażą się na rynku

- papierosy „Sport"
- tytoń fajkowy „Bosman"
- cygara „Armenia" oraz „El Aliento"

Szczegóły na str. 2

Francuskie związki zawodowe żądają nawiązania stosunków handlowych z Polską

Budowa największej na świecie turbiny parowej w ZSRR zakończona!

Otrzymała ona nazwę „Turbina Pokoju"

MOSKWA.

PRZED KILKU DNIAMI zakończono w ZSRR budowę największej na świecie turbiny parowej o mocy 150 tys. kw. Turbina ta wyprodukowana została przez załogę zakładów im. Stalina w Leningradzie. Pierwszą turbinę o mocy 110 kw zbudowano w tych zakładach w roku 1906. Do roku 1917 wyprodukowały one zaledwie 26 turbin o łącznej mocy 9 tys. kw. Wspaniałe perspektywy rozwojowe stanęły przed zakładami w związku z realizacją planu GOELRO. Szybko wzrastała moc turbin produkowanych przez robotników zakładów im. Stalina. Od turbiny o mocy 2 tys. kw poprzez turbinę o mocy 10 tys., 25 tys., 50 tys. i 100 tys. kw prowadziła droga do zbudowania największej na świecie turbiny parowej.

Turbina ta — nazywana przez naród radziecki „Turbiną Pokoju" wprowadzona jest w ruch parą pod ciśnieniem 170 atmosfer. W toku budowy rozwiązano wiele niezwykle skomplikowanych problemów technologicznych.

Ze świata

★ **W ZWIĄZKU z 20 ROCZNICĄ uruchomienia kombinatu hutniczego w Stalińsku (zagłębie kuźnieckie) Józef Stalin przesłał robotnikom, inżynierom, technikom i urzędnikom tego kombinatu oraz pracownikom zjednoczenia „Stalinskpromstroj" depeszę z życzeniami nowych osiągnięć w ich pracy.**

★ **W DNIU 1 KWIETNIA BR. wznowiły w Niemczech zachodnich swą działalność trzy wielkie banki reżimu hitlerowskiego. Są to: „Deutsche Bank, „Dresdner Bank" i „Commerz und Privat Bank".**

★ **SEKRETARIAT FEDERACJI STUDENTÓW hinduskich ogłosił stanowczy protest przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej w Korei przez imperialistów amerykańskich.**

20 MILIONÓW ton węgla brakuje rocznie Francji. Import węgla dla Francji jest konieczny. Złym interesem jest węgiel amerykański — posiada on niską jakość i trzeba za niego płacić dolarami.

DOBRYM interesem jest węgiel polski — jest on dobrej jakości, nie trzeba za niego płacić w dolarach, a można go wymienić na inne wyroby przemysłowe, wyprodukowane przez naszych robotników.

BY MIEĆ dobry węgiel, żądamy od władz nawiązania normalnych stosunków handlowych z Polską —
oto treść plakatu, który pojawił się na murach Paryża.

Dziś zakończenie pierwszego losowania Narodowej Pożyczki

Około 10 bm. wydane będą specjalne tabele wygranych

W CZWARTYM DNIU losowania obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, tj. 4 bm. wylosowano numery obligacji wygrywających premie po 250 zł. W ogólnej ilości tysiąca, tzn. 17 tys. premii po 250 zł. we wszystkich klasach.

Następnie wylosowano 10.800 numerów obligacji do premiowania po zł. 150, co stanowi 183.600 numerów obligacji we wszystkich klasach.

W późnych godzinach wieczornych 4 bm. komisja przeprowadziła losowanie 12.500 numerów obligacji w każdej klasie do wykupu według ich wartości imiennej.

Numery obligacji premiowane po 250 i 150 zł. i obligacji wylosowanych do wykupu zostaną ogłoszone w tabeli urzędowej Min. Finansów, która ukaże się około 10 bm. Ponadto wydana będzie specjalna tabela wygranych, przeznaczona dla placówek subskrypcyjnych. Tabele te będą mogły otrzymać zakłady pracy, wydziały finansowe rad narodowych i gminne rady narodowe we wszystkich placówkach Powszechnej Kasy Oszczędności.

W dniu 5 bm. zostanie zakończone pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W dniu tym o godz. 17-ej w gmachu PKO odbędzie się publiczne posiedzenie komisji, na którym zostanie dokonane sprawdzenie wylosowanych zwitków z protokółami.

(Na stronie 2-giej podajemy wykaz obligacji premiowanych, które zostały wylosowane 3 bm.)

Głosy prasy światowej o wypowiedzi Józefa STALINA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ność w triumf sprawy pokoju.

W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ „Berliner Zeitung am Abend" pisze m. in.:

„Na pierwsze pytanie dziennikarzy amerykańskich czy trzecia wojna światowa jest obecnie bliższa niż przed dwoma lub trzema laty, Józef Stalin odpowiedział:

— NIE, NIE JEST BLIŻSZA. Przy całej swej lapidarności odpowiedź ta jest niezwykle wymowna. Cóż ona oznacza? Oznacza ona, że groźba wojny istnieje jeszcze i obecnie i byłoby niebezpieczeństwem nie doceniać tej groźby, ale niebezpieczeństwo — i to napawa otuchą wszystkich bojowników o pokój — nie zwiększyło się.

W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

W STANACH ZJEDNOCZONYCH prasa poświęca wiele uwagi odpowiedzi Stalina na cztery pytania postawione mu przez grupę wydawców i redaktorów gazet amerykańskich.

Komentator „New York Herald Tribune" Walter Lippmann — omawiając odpowiedź Stalina stwierdza, że najważniejszą rzeczą jest twierdząca odpowiedź na pytanie czy obecna chwila jest odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec. Trudno sobie wyobrazić — stwierdza Lippman — w jaki sposób rządy krajów zachodnich mogą uchylić się od gruntownej rewizji swego stanowiska w sprawie Niemiec — po radzieckich izdebce przy z dnia 10 marca br.

W W. BRYTANII cała prasa opublikowała na widocznych miejscach odpowiedź Stalina.

„PRESS ASSOCIATION" podaje, że deputowany labourzystowski Norman Dodds złoży 7 kwietnia w Izbie Gmin następującą interpelację: „Co w związku z oświadczeniem Stalina, że według jego opinii spotkanie szefów wielkich mocarstw mogłoby przyczynić się do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, zamierza przed sięwziąć premier Churchill, by do przedyskutowania tego sprawy na najbliższym czasie do takiego spotkania?"

WE FRANCJI wszystkie bez wyjątku dzienniki opublikowały odpowiedzi Stalina.

„Ce Soir" komentując je pisze m. in.: „Odpowiadając na pytania, które nurtują setki milionów ludzi na całym świecie, Stalin znów potwierdził, że pokojowe współistnienie kapitalizmu i socjalizmu jest całkowicie możliwe".

WE WŁOSZECH „Messagero" i inne dzienniki burżuazyjne cytują w nagłówkach słowa Stalina o tym, że nowa wojna nie jest bliższa niż dwa lub trzy lata temu, i że spotkanie szefów wielkich mocarstw możliwe że byłoby pożyteczne.

W AUSTRII odpowiedź Stalina są przedmiotem ożywionych komentarzy prasy wiedeńskiej. Prasa ta zamieściła na pierwszych stronach pełny tekst odpowiedzi

„Oesterreichische Volkstimme" podkreśla w tytule:

„Stalin stwierdza, że pokojowe współistnienie jest całkowicie możliwe. Podstawy do tego współistnienia — to gotowość wykonywania zobowiązań i przestrzegania zasad równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw".

W KRAJACH BENELUXU prasa zamieściła odpowiedzi Józefa Stalina na pytania dziennikarzy amerykańskich, na czołowych miejscach.

Problem DNIA

Oszczędzajmy węgiel

U TARŁO SIĘ w naszym społeczeństwie przekonanie, że „węgla mamy dość", że węglem możemy szafować. Istotnie, wydobycie węgla z roku na rok wzrasta. Górnicy, idący w pierwszym szeregu naszej klasy robotniczej, stale przekraczają plany gospodarcze osiągając w Polsce Ludowej poziom wydobycia znacznie wyższy, niż przed wojną. Także i mechanizacja urobku oraz transportu węgla w kopalniach idzie stale naprzód. Nie należy jednak zapominać, że i niepomiernie w stosunku do lat przed wrześniowych — wzrosło zużycie węgla.

W porównaniu z czasami przedwojennymi ogromnie wzrosło spożycie węgla przez ludność. Wieś, która przed tym nie używała tego paliwa, teraz ma wyznaczoną węglową pulę opałową. Spożycie węgla na wsi jest dziś kilka krotnie wyższe niż przed wojną. Ludność miejska, która używa nie mal wyłącznie opału węglowego, konsumuje łącznie z pracownikami zatrudnionymi w przemyśle, a mieszkającymi poza miastem, 10 milionów ton węgla rocznie. Ilość tę zwiększa jeszcze 250 tys. ton koksu, zużywanego na centralne ogrzewanie domów mieszkalnych w wielkich miastach.

PRZY DOCZ JEDNAK OPAŁU, dostarczanego przez Dzielnicowe Biura Opałowe, wielka część węgla trafia do ludności drogą t. zw. „deputatów", wyznaczanych dla licznych kategorii robotników i pracowników przemysłowych. Około 1.800 tys. ludzi otrzymuje dzięki temu 6400 ton węgla, a więc ilość bardzo znaczną.

Poważnym wreszcie odbiorcą naszego węgla jest zagranica. W znanych kontaktach międzynarodowych węgiel stanowi cenną „walutę zamienną", za którą otrzymujemy najniezbędniejsze dla nas maszyny, deficytowe metale kolorowe, wysoko procentową rudę żelazną, wełnę, bawełnę i wiele innych surowców. Eksport węgla umożliwia nam szybkie tempo uprzemysłowienia, pozwala szybciej i pełniej rozwijać gospodarkę narodową.

Węgiel decyduje o tempie naszego uprzemysłowienia, jest on naszym podstawowym środkiem opałowym i najważniejszym artykułem eksportowym. Węgiel posiada więc dla naszej gospodarki narodowej zasadnicze znaczenie. Ponieważ zaś wzrost jego wydobycia odbywa się w granicach zakreślonych planem — musimy go możliwie jak najbardziej oszczędzać.

TYMCZASEM bywamy niejednokrotnie świadkami marnotrawstwa tego cennego paliwa. Jest tak w przemyśle, ale częściej — przy indywidualnym spożyciu.

Zwłaszcza w tej ostatniej dziedzinie widzimy nieraz, że normy deputatów przewyższają rzeczywiste potrzeby rodzin pracowniczych, że przerosty tych norm często odbija się ujemnie na zaopatrzeniu innych ludzi pracy. Do marnotrawstwa tego nie można dopuszczać.

Musimy dlatego na szerokim froncie rozwinąć walkę o to, by wydobycie węgla i jego rozchód pokrywały się ze sobą na wszystkich odcinkach; należy więc upowszechniać współzawodnictwo w oszczędzaniu węgla zainicjowane przez elektrownię „Szombierki". Należy również dołożyć wszelkich starań, by wydajność pracy górników bezustannie rosła. Należy wreszcie czuwać nad właściwą gospodarką węglem opałowym, nad jak najbardziej racjonalnym jego rozdziałem wśród ludności.

40 spośród 110 nowopowstających obiektów Nowej Huty oraz setki nowych fabryk w całym kraju podejmie w tym roku produkcję

W ROKU 1952 wchodzimy w nowy etap rozwoju naszego budownictwa przemysłowego — powiedział przedstawicielowi PAP Minister Budownictwa Przemysłowego dr. Czesław Babiński. — Zadania jakie stawia przed budownictwem przemysłowym tegoroczny plan są o przeszło 60 proc. wyższe od zadań planu 1951 r.

SPOŚRÓD poszczególnych zjednoczeń najpoważniejsze zadania nakłada plan na Zjednoczenie Budowy Nowej Huty i Zjednoczenie „Metro-Budowa". W bież. roku plan produkcyjny dla Nowej Huty, w porównaniu z rokiem ub. wzrasta o 250 proc., zaś dla budowy Metro — o 300 proc.

OPRÓCZ KONCENTRACJI prac na obiektach będących w budowie, rozpoczną się roboty przy budowie wielu nowych zakładów, m. in. ruszy budowa fabryki kwasu siarkowego w rejonie Buska, kombinatu bawełnianego w Zambrowie i zakładów konstrukcji stalowych w Piotrkowie.

Rozpoczęta zostanie budowa nowych wielkich zakładów metalurgicznych elektrociepłowni w Warszawie.

Załoga Nowej Huty przystąpi do budowy 110 nowych obiektów, z których ponad 40 oddanych zostanie do użytku jeszcze w bież. roku.

PIERWSZE TONY żużówki da wielki piec „C" w hucie „Kościuszko", w hucie „Częstochowa" oprócz nowej rurowni, która będzie uruchomiona w kwietniu — zakończona zostanie budowa nowej stalowni itd.

WYKONANIE tych poważnych zadań wymaga od budownictwa pełnej mobilizacji wszystkich rezerw, podniesienia na wyższy poziom organizacji prac.

Wykaz premii Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski po 500 zł wylosowanych w dniu 3 bm.

90900	241305	362370	404129
90901	241311	362374	404148
90903	241313	362375	404152
90904	241315	362376	404156
90906	241317	362380	404160
90909	241318	362383	404161
90920	241325	362390	404175
90922	241330	362392	404177
90946	241336	398211	404180
90953	241338	398212	404182
90956	241349	398218	404191
90958	241372	398231	404196
90959	241374	398235	404199
90966	241382	398237	427712
90970	252206	398249	427713
90971	252217	398254	427715
90976	252222	398257	427719
90978	252228	398262	427721
90984	252234	398269	427725
90987	252246	398271	427727
90992	252248	398277	427732
90995	252252	398278	427733
223001	252253	398280	427734
223303	252259	398290	427738
223307	252265	398293	427753
223328	252295	398299	427758
223340	252296	398609	427764
223363	252299	398611	427768
223370	389508	398633	427769
223374	389518	398637	427771
223378	389520	398649	427772
223381	389532	398654	427776
223391	389535	398660	427781
223394	389541	398661	427785
223395	389558	398664	427786
239306	389596	398666	498709
239312	389598	398668	498711
239324	389632	398677	498715
239328	389581	398680	498717
239339	389596	398681	498721
239350	362301	398685	498726
239355	362309	398689	498730
239356	362320	398694	498734
239362	362328	398696	498739
239371	362329	398699	498741
239387	362348	404108	498751
239399	362360	404116	498757
241302	362367	404123	498766
498770	500581	772348	778471
498794	500585	772349	778474
498795	500587	772357	778482
500502	500592	772359	778494
500508	500599	772361	790500
500510	683301	772365	790501
500511	683304	772368	790516
500522	683308	772377	790522
500523	683316	772392	790543
500524	683331	772395	790565
500535	683343	772399	790548
500539	683347	778409	790556
500541	683348	778413	790558
500551	683353	778415	790559
500558	683390	778422	790564
500562	683394	778423	790576
500565	693395	778431	790579
500569	773102	778433	790585
500570	772325	778447	790587
500571	772327	778451	790595
500574	772336	778452	790596
500578	772339	778485	790599

G. Miklaszewski

Nasza Mewka

MEWKO, przynieś panu popielniczkę.
(rys. Gwidon Miklaszewski)

Jutro 5.57 odjazd pociągu operowego na „Toscę" do Poznania

LICZNYCH uczestników jutrzejszej wycieczki Kuriera, Orbisu i ORZZ na operę do Poznania informujemy, że kierownik wydziału ruchu DOKP, Władysław KRAWCZYK postarał się dla wycieczkowiczów o wygodny skład pociągu. Jadą same „pullmanny". Pociąg już jest zradiofonizowany i „stary znajomy" (nie zdradzimy — kto to) już czeka na turystów.

PRZYPOMINAMY, że tramwaje nr 1, 3, 6, 7 i 8 kursują w niedzielę we wczesnych godzinach rannych, dowożąc turystów na dworzec główny w Szczecinie. Powtarzamy rozkład jazdy tramwajów:

1-ka wyjazd o 5.00 z wozowni Wojska Polskiego, przez Bramę Portową na dworzec.

3-ka: o 5.09 z wozowni Niemierzyn.

6-ka: o 5.25 z Gocławia.

7-ka: o 5,20 z Krzekowa przez Plac Żołnierza na dworzec.

8-ka: o 5.20 z Gumieniec przez Sikorskiego i Krzywoustego na dworzec.

DO ZOBACZENIA jutro rano, o godz. 5.57, w pociągu turystycznym.

Życie Bolesława Bieruta (4)

Pierwsza wojna światowa

DZIAŁALNOŚĆ oświatowa, poważne kształcenie się było naszym celem — pisał w 1914 r. Bolesław Bierut. — Chociaż byliśmy szczerymi przeciwnikami alkoholu, to jednak trzeba przyznać, że ta forma działalności była wobec władz carskich raczej przykrywką istotnych naszych celów: uczenia się po polsku, budzenia myśli niezależnej i kształtowania światopoglądu społecznego".

Działalności konspiracyjnej sprzyjają nowe, własne, samodzielne mieszkanie Bieruta. W małej izdebce przy ulicy Cichej, od podłogi do sufitu zawalonej książkami, gromadzą się wieczorami młodzi, dyskutują, wspólnie czytają, słuchają wierszy deklamowanych przez Bieruta z wielkim żarem i przejęciem.

W tym czasie Bierut porzuca pracę w drukarni na Pijarskiej. Interesuje go życie wsi. Jako pomocnik geometry, uzbrojony w tyczki i przyrządy pomiarowe, wędruje od wsi do wsi, rozmawia z chłopami, poznaje straszne warunki w jakich żyje biedota wiejska.

Ale nowy zawód utrudnia naukę, z której Bierut nie chce, nie może zrezygnować. Po pokonaniu wielu przeszkód otrzymuje pracę w Warszawie i zapisuje się jako wolny słuchacz na wszechnicę. Spełniły się wieloletnie uparte marzenia. Bolesław Bierut przekuwa zdobyte wiadomości w czyn agitatora, społecznika, oświatowca, pracuje w redakcji pisma młodzieżowego, działa na terenie robotniczym.

Niestety, zarobki w Warszawie są zbyt małe, aby się utrzymać i pomagać rodzinie. Bierut wraca do Lublina, gdzie nawiązuje kontakty z dawnymi towarzyszami i oddaje się bez reszty pracy partyjnej i społecznej.

GORĄCE SIERPNIOWE DNI 1914 roku. Wojna! Mury miast pokrywają się płomiennymi odezwami, które jak drogowskaz wytyczają wszystkim Polakom, wszystkim patriotom drogę do wolnej od ucisku zaborców i wyzysku kapitalistycznego ojczyzny. Odezwy te, wydane wspólnie przez SDKPiL i lewicę — PPS, która pod jej wpływem zajęła jedynie słuszne, antywojenne, antyimperialistyczne stanowisko — są gorąco dyskutowane wśród socjalistycznej młodzieży Lublina. Bolesław Bierut, który jeszcze w stowarzyszeniu „Przyszłość" mocno powiązał się z SDKPiL, zdaje sobie sprawę z doniosłości chwili. Trzeba jak najprędzej wydać odezwę wzywającą polską klasę robotniczą do wspólnej walki ramię w ramię z proletariatem rosyjskim, trzeba ostro napiętnować zdradziecką, antynarodową, antyrobotniczą rolę piłsudczykowskiej PPS, oddanej pod komendę imperializmu austro-pruskiego.

Papier, farba, drukarnia... wszystko to załatwia Bierut, który nie darmo cieszył się opinią doskonałego konspiratora i wytrawnego szczura.

Ale jego praca nie ogranicza się do samej techniki. Trzeba jechać do Warszawy, trzeba uzgodnić z kierownictwem lewicy PPS dalsze kroki. Któż najlepiej to załatwi jeżeli nie on...

W zawierusze wojennej nie łatwo o kontakty, ale dla Bieruta nie ma trudności nie do pokonania.

Jedno spotkanie, drugie... Bierut długo i serdecznie rozmawia z zasłużonym działaczem „Proletariatu" Tadeuszem Rechniewskim. Trzeba nadal prowadzić wielką pracę rewolucyjną, walczyć o jedność klasy robotniczej...

„W imię podstawowych praw człowieka..."

Księża woj. szczecińskiego potępiają ludobójców amerykańskich

DO GŁOSU milionów polskich robotników, chłopów i pracowników umysłowych potępiających ohydną wojnę bakteriologiczną prowadzoną przez amerykańskich imperialistów w Korei, dołączyli swoje słowa oburzenia księża patrioci z woj. szczecińskiego.

Onegdaj na posiedzeniu Okręgowej Komisji Księży w Szczecinie ks. major GUZOWSKI podkreślił, że kiedy jeszcze nie przebrzmiały echa straszliwych zbrodni hitlerowskich ludobójców i faszystów japońskich, którzy niedaleko Charbina w Mandżurii założyli wielki „kombinat 731" produkujący bakterie chorób zakaźnych — te same echa imperialistycznych zbrodni i bolesnych cierpień miłującego pokój narodu dochodzą nas z dalekiej bratniej Korei.

— Dziś — powiedział ks. mjr. Guzowski — zamiast mandżurskiej „731" są generałowie amerykańscy, zamiast hitlerowców — jest bestialski sierżant amerykański Watt. W tej niesłychanej zbrodni pomagają agresorom amerykańskim w Korei, uratowane przez nich swego czasu tak zbrodnicze jednostki, jak ludzie Wakamatsu i Masadzo Kitano — tą samą metodą co onąś pracują nad wyniszczeniem ludzkości.

— Fale oburzeń i protestów przebiegają przez wszystkie narody. Niech i nas nie zabraknie tam, gdzie należy okazać współczucie i pomoc dla naszych bliźnich, tak strasznie umęczonych. Niech głos nasz — kapłanów Chrystusowych — dotrze do każdej duszy, wiernej nakazom nauki Jezusa „miłuj bliźniego jak siebie samego".

W dyskusji zabrał m. in. głos ks. proboszcz SMOLARSKI z parafii Kołbaskowo.

— Od wszystkich uczciwych ludzi — powiedział ks. prob. Smolarski — bez względu na ich poglądy w innych sprawach, mamy prawo wymagać, aby wspólnie działali na rzecz położenia kresu straszliwej rzezi w Korei.

W ZAKOŃCZENIU zebrani księża uchwalili rezolucję, w której czytamy:

„W imię dobra ludzkości i podstawowych praw człowieka apelujemy do wszystkich ludzi, w sercach których nie zagasło poczucie sprawiedliwości, aby przez swoją mocną postawę i stanowczy protest napiętnowali zbrodnie agresorów amerykańskich jako cyniczne lekceważenie etyki międzynarodowej.

Jednocześnie przekazujemy Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju sumę 600 zł na zakup środków leczniczych dla zwalczania zarazków chorób zakaźnych, rozsiewanych przez amerykańskich zbrodniarzy". (ape)

Nowe gatunki papierosów

W BIEŻĄCYM MIESIĄCU przemysł tytoniowy rzuci na rynek szereg nowych gatunków wyrobów tytoniowych. M. inn. są już w sprzedaży no we papierosy „Dukat" w cenie 25 gr. za sztukę. Poza tym w drugiej dekadzie bm. ukaże się na rynku papierosy „Sport". Cena ich wyniesie zł. 2.80 za 20 sztuk.

Również w marcu ukaże się nowy gatunek specjalnego tytoniu fajkowego „Bosman" w opakowaniach 50 gramowych. Przemysł tytoniowy rozszerzy również asortyment produkowanych cygar. W połowie miesiąca będą w sprzedaży nowe gatunki cygar, a m. inn. „Armenia" i „El Aliento".

LUBELSKA ŻANDARMERIA, której nie obcy był rysopis młodego socjalisty, zaczyna go tropić. Jak cień chodzą jego śladem carscy szpicle, podejrzane indywidua kroczą za nim od domu do domu, od fabryki do fabryki.

Sytuacja staje się jeszcze trudniejsza, gdy Lublin zajmują wojska austriackie. Na ulicach bez przerwy legitymują, a przecież rodzina Bieruta pochodzi z zaboru austriackiego i w każdej chwili grozi mu przymusowe wcielenie do wojska.

Niechętnie, pod presją przyjaciół, musi Bierut zgodzić się na „areszt domowy". Jedynym pocieszeniem są ukochane książki i krótkie wieczorne spacery po pogrążonych w mroku ulicach.

Wreszcie towarzysze wyposażają go w „lewy" dowód. Trudno się przyzwyczaić do obcego nazwiska, ale Jerzy Bolesław Bielak jest obywatelem carskim i może już swobodniej poruszać się po mieście, może pracować...

A pracy nie brakło dla roboty niezgo działacza.

W MAŁYM SKLEPIE LSS nr 2 od świtu do późnego wieczora, a nie rzadko nocą, pracuje towarzysz Bielak. Czy tylko sprawdza rachunki? Nie. Staranne, wyraźne pismo pokrywa arkusze. Bolesław Bierut pisze jasne, mocne, przystępne artykuły, przygotowuje referaty.

Wydaleca je w świetlicy LSS, która tętni pracą wychowawczą, pracą polityczną, wydaleca je na wiecach. LSS — to placówka, poprzez którą nielegalne partie mają więź z masami.

Intensywna praca partyjna łączy się z ofiarną pracą w spółdzielni. Bierut—Bielak jest nie tylko jej kierownikiem i organizatorem, lecz wychowawcą wszystkich pracowników. „Jeżeli chcecie, towarzysze, abyśmy mieli porządek, zaczy najcie od siebie samych" — często mawia, dając osobisty przykład sumienności i pracowitości... Nie wstydził się „czarnej pracy" — wspominają jego współpracownicy. Gdy było mało ludzi sam dźwigał worki... można go było zobaczyć przy wózku z pieczywem, przy wadze, przy liczydłach...

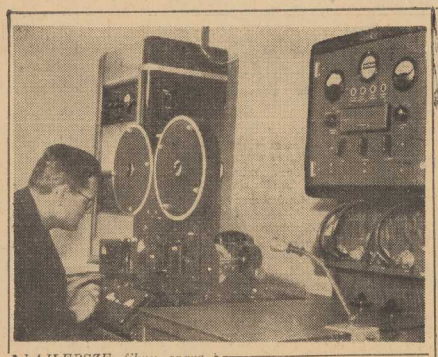

NAJLEPSZE filmy zagraniczne sprowadzane do Polski otrzymują wersję polską w Studio Dubbingowym Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi. W ciągu kilkuletniej pracy Studio, opracowano szereg filmów, m. inn. filmy radzieckie: Wielki Obywatel, Spotkanie nad Łabą, Uwadek Berlina.

Obecnie prowadzone są prace nad podłożeniem polskiego tekstu dialogów pod filmy radzieckie: Taras Szewczenko, Kawaler Złotej Gwiazdy. W opracowaniu są również filmy produkcji: NRD, francuskiej, chińskiej i estońskiej.

Na zdjęciu: asystent operatora dźwięku, Adam Okapiec przy aparaturze rejestrującej dźwięk wersji polskiej.

Rzeczoznawców opakowań kształci W.S.E. w Szczecinie

Nowak i Krzywicka najlepszymi studentami

SEKCJA towaroznawstwa opakowań przy Wydziale Transportu Śródlądowego Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie jest jedyną sekcją tego rodzaju w Polsce. Po ukończeniu trzyletnich studiów w dziedzinie towaroznawstwa opakowań, absolwent otrzymuje tytuł rzeczoznawcy. Rzeczoznawców tego rodzaju jest bardzo mało, toteż duży nacisk kładzie się na poziom ich szkolenia.

W ROKU 1952 opuści uczelnie wielu rzeczoznawców opakowań, którzy rozpoczną pracę w naszych portach, a tym samym przyczynią się do zwiększenia jakości eksportowanych i importowanych towarów.

Sekcja towaroznawstwa opakowań należy niewątpliwie do najtrudniejszych na wydziale. Obok przedmiotów ogólnych jak: chemia, matematyka i fizyka, wykładane są przedmioty związane ściśle z kierunkiem, a więc towaroznawstwo, transport morski, prawo morskie itp. Przyswojenie sobie obszernego materiału wymaga dużego nakładu pracy.

WYNIKI sesji zimowej były wskaźnikiem osiągnięć poszczególnych grup studenckich. **Na czoło wysunęła się grupa TO1, która pod względem pracy społecznej i nauki zdobyła zaszczytne pierwsze miejsce na uczelni.** Grupa jest dobrze zorganizowanym kolektywem. Większość studentów — to świadomi swych zadań ZMP-owcy, którzy zorganizowali przed sesją egzaminacyjną zespoły robocze i podciągnęli w nauce słabszych kolegów. Dzięki temu grupa opanowała dobrze obszerny materiał z dziedziny matematyki wyższej i fizyki. **Na uwagę zasługuje tu praca kolegi Nowaka i koleżanki Krzywickiej, którzy dużo czasu poświęcają na to, aby poziom był jak najwyższy.** Kolega Nowak jest wzorowym studentem i opiekunem grupy z ramienia PZPR. Oto co mówi on o swej obecnej pracy:

— Najważniejszym zadaniem jest wpojenie studentom metody systematycznej nauki. Drugie zadanie to podciąganie słabszych. Chodzi o przełamanie starych tradycji wśród studentów, że zawsze ktoś musi „oblać" egzamin. Ze swej strony pragnąłbym, aby ludzie, którzy w przyszłości opuszczą mury naszej uczelni, byli świadomymi obywatelami Polski Ludowej, ażeby umieli rozstrzygnąć każde zagadnienie, aby byli dobrze uświadomieni ideologicznie.

OBECNIE na sekcji towaroznawstwa opakowań wre gorączkowa praca w związku z przygotowaniem się do egzaminów końcowych. Najwięcej trudności ma rok I z chemia. Jednak (wg. wypowiedzi prowadowników nauki i aktywistów w poszczególnych grupach) zorganizowanie kolektywów roboczych da odpowiednie rezultaty. Polsce Ludowej potrzebne są kadry wysoko kwalifikowanych pracowników, na których czekają zakłady pracy.

S. Milewski
korespondent akademicki

PIERWSZE losowanie Pożyczki Narodowej. Warszawiacy sprawdzają, czy numery ich obligacji znajdują się w zwitkach przeznaczonych do losowania.

Siedem mórz i trzy oceany przebył list marynarzy

m/s „Warta" do załogi elektrowni szczecińskiej

JUŻ OD stycznia 1950 r. załoga elektrowni szczecińskiej opiekuje się marynarzami ze statku m/s „Warta". Raz w roku, gdy przybywa on do naszego portu, marynarze i robotnicy odwiedzają się wzajemnie. Ostatnio elektrycy podarowali im dwa albumy: „Warszawa w Planie 6-letnim" i „Wit Stwosz".

Parę dni temu elektrownia otrzymała od załogi m/s „Warta" list **wysłany 4 marca z portu Dairen w Chińskiej Republice Ludowej. W ciągu paru tygodni statek przebył siedem mórz i trzy oceany — razem ponad 7 tysięcy km.** Marynarze piszą:

„Załoga naszego statku interesuje się bardzo życiem kraju. We współzawodnictwie pracy wysunęliśmy się na jedno z czołowych miejsc i przy pomocy naszych towarzyszy partyjnych stale podnosimy nasz poziom ideologiczny i zbieramy siły do walki o lepsze jutro. Dzięki naszemu wyrobieniu politycznemu, posiadamy dobrą opinię i władze PMH stawiają nas za wzór innym statkom.

Wierzymy, że i Wy, drodzy Towarzysze, przekraczacie swój plan. Piszcie do nas często o osiągnięciach w walce o Plan 6-letni i pokój. My ze swej strony postaramy się utrzymać z Wami dotychczasową łączność".

List ten świadczy o nierozerwalnej więzi przebywających w dalekich krajach marynarzy polskich z życiem, pracą i osiągnięciami ich Ojczyzny.

Z cyklu: „Słynni szachiści"

Michał Iwanowicz Czigorin

MICHAŁ CZIGORIN urodził się w Gatczynie w r. 1850. Ojca stracił mając lat 9 a matkę o wiele wcześniej. Wychował się w gatczyńskim domu sierot. Tu, mając lat 16 zapoznał go z szachami jego wychowawca Szuman. Ale już w krótkim czasie Czigorin przerósł swego nauczyciela. Później Czigorin stał się znanym wśród szachistów, gdy zaczął grywać w kawiarni Dominika w Petersburgu. Grywał o stawki, by zarabiać na utrzymanie. Wkrótce wybił się na czoło szachistów Rosji i reprezentuje ją w r. 1881 na międzynarodowym turnieju w Berlinie, zdobywając 3 miejsce.

W WIELKIM turnieju w Londynie, który się odbył w dwa lata później Czigorin plasuje się jako czwarty. Po tym turnieju nastąpiła, jak to trafnie określił Bohemik, „cisza przed burzą". Czigorin przez 6 lat pracuje nad teorią. W tym czasie następuje cieka we wydarzenie w świecie szachowym W 1886 r. Steinitz zadał drugocący cios swojemu groźnemu rywalowi Zuckertortowi i został mistrzem świata. Steinitzowi zaproponowano by wyprał najsilniejszego szachistę, z którym by rozegrał mecz. Steinitz wskazał na Czigorina. Spotkanie odbyło się w roku 1889 na Kubie. Czigorin wprawdzie spotkanie przegrał ale rozgrywał w tym samym roku ze Steinitzem dwie partie telegraficznie, które wygrał we wspaniałym stylu. Czigorina widzimy we wszystkich ważniejszych spotkaniach tych czasów.

Czigorin pierwszy w Rosji zajmował się analityką szachów.

Pierwszy Wszechrosyjski Turniej w r. 1899 organizuje Czigorin. Z jakimi trudnościami finansowymi musiał walczyć Czigorin, nim turniej doszedł do skutku, świadczy fakt, że zlikwidował wydawany przez siebie miesięcznik „Szachmatnij Listok" ponieważ w całej carskiej Rosji nie mógł znaleźć 250 abonamentów na pokrycie kosztów papieru i druku.

Czigorin umarł w roku 1907 w Lublinie.

M. Pfefer

Zwyrodnienie kultury

W WUERZBURGU, w Niemczech zachodnich, „odkryto" żyjącą w gminnym Domu Ubogich, w bardzo ciężkich warunkach, o głodzie i chłodzie— 72-letnią córkę sławnego fizyka Roentgena. Wielki wynalazca zmarł w Monachium w 1923 r. Roentgen nie kazał opatentować swego wynalazku, bo pragnął, by służył on bez ograniczeń całej ludzkości. Bońska „republika" traci miliardowe sumy na remilitaryzację i tworzenie neohitlerowskiego Wehrmachtu — „nie może" jednak — bo nie chce — znaleźć drobnej sumy na poprawę bytu połomka wielkiego uczonego, któremu ludzkość tyle zawdzięcza.

Oto przykład zwyrodnienia kultury w kulcie dolara i bomby atomowej.

PARYŻ NIE DLA TURYSTÓW (3)

Maria Jarochowska

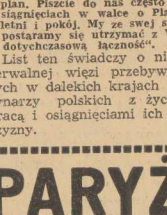

BIEDNY POTRZEBUJE NADZIEI

KONIE

ANTEK: **Ty byś powinna w konie grawają, co oni ty potrzebuje rozrywki, nadziei. Stąd się garną do tych gatego to tak sobie ot, a biedny koniowi glaskałby kopyta, własnym by sercem popychał, byle by mu wybiegał te kilka franeczków stawki. Ożenionym gorzej grać, bo mają o to w domu za dużo hałasu. Jedni najbardziej kształceni grają ściśle na koligacje, patrzą skąd ten koń jest rodem, jaka matka, ja'd ojciec i co tam który w rodzinie wyble gał. Drudzy znowu grają na oko, na postawę, to znaczy na wygląd konia, każdy włosek by mu rozdmuchnęli czy prawidłowy. Trzeci np. nie wiedzą czy koń ma ogon z przodu czy z tyłu i takoż grawają. Na typ, według gazety. A ta cy co czytać nie umieją, alfabeci, też się debrujują.[1]) Grają na sny. Jak mu się przyśniesiekiera — stawia na siódemkę, jak pies, więc na czwórkę, że zwierze czworonożne, a jak miotła, graje na dziesiątkę.**

MIAŁEM RAZ NARZECZONĄ w trzecim osiedlu, jej ojciec był wielki grajek, zamiłowany. Na wyścigach jego noga nie postała, grają na numery z gazety.

Jednej soboty mi się przytrafiło, zaproszałem pannę. Poszliśmy do ki na i potem... Rano człowiek nie taki jak powinien być, przykro co do narzeczonej. Kupiłem bombonów,[2]) jadę do niej. A ona mi z płaczem od drzwi:

— Tu m'a fait cocu![3])

— Co ty? — mówię — co ty takie rzeczy opowiadasz — mówię, a po głowie mi prędziutko chodzi w tę i w drugą stronę: kto też jej mógł poskarżyć, przecież to dopiero wczoraj się stało.

— Tatuś za mnie postawił na konie, w moim imieniu i wygrał. Wszyscy sąsiedzi mówią, że to przez niewierność kawalera.

To był najjedyńszy wypadek, żeby mi co do koni było do śmiechu. Pierwszy raz namówili mnie koledzy. Grajemy, ponieważ koń jest dla mnie pierwszy na miecie. Kolega powiada:

— Jakbyś był bogaty człowieku, można by powiedzieć masz żyłkę.

— To biednemu żyłki mieć nie wolno?

— Nie wolno, wzbronione, boby wszystko stracił.

ALE JA JUŻ SOBIE kalkulowałem. Miałem uskładane tysiąc czterysta trzydzieści franków. Rozrzucałem wtedy śmiecie z Hal na polach jednemu farmerowi w Acheres. Wielki był bogacz. Do węgla mnie nie chcieli wziąć, za mały mam wzrost, przy odlewaniu kiamek, tych z mosiądzu urwało mi palec, garbowałem skórki królików i nie wyszedłem na swoje, politurowałem meble, szef mnie wygonił, bo się ująłem za honorem jednej kobiety. Nie poleciało mi, musiałem się wziąć za te śmiecie. Te wszystkie świństwa, odpadki z targu, co tylko zgniło, zaśmierdziało się, epiciery[4]) powyrzucały, myśmy rozkładali pod legumy[5]) na użyźnienie, pod selery, pory, a już najwięcej pod sałatę. To było ładnych kilkanaście lat wstecz, a ja do teraz jak zobaczę sałatę, od razu mnie mdli. Ubranie mi śmierdziało, jakbym zdechłe szczury nosił po kieszeniach. Śmiecie powinno się było zakopywać, ale patronowi to się nie opłacało, musiałby więcej ludzi nająć. Wiosenną porą zaległo się tyle much, istna plaga egipska, aż dzieci ze szkoły napisały ze skargą do inspektora, że te muchy im przeszkadzają w lekcjach. Osoby z gazet, co się zjechały oglądać, policzyły na jednym polu trzy tysiące metrów sześciennych tego gadu, kompostu. Nie uwierzyły, że cały przez moje ręce przeszedł. A dla tych much się ściągnęły całe roje agentów różnych firm.

Zachwalali do uprzykrzenia ludziom po wioskach rozmaite proszki do niszczenia owadów.

Mnie te śmiecie dokuczyły od samego początku. Odkąd mi koledzy pokazali drogę na Longchamps[6]) jakiś głos mi podpowiadał: „W konie, Antos, cała twoja nadzieja. Raz mi zostało z pensji 10 franków. Wcale nie chciało mi się robić, ja żem się zwolnił na assurance,[7]) że mnie w boku boli myślę sobie: wy próbujem, przegrajem, będę miał wreszcie spokój. A tu mi się akurat poszczęściło. Więc już wtedy przyszło na mnie postanowienie.

...Jak to się wszystko porobiło, ja ani rusz tego nie złożę. Dopiero od tego miejsca pamiętam jak już było po mojej gotówce. Jażem wódki nie pił, a szedłem jak pijany. Ludzi naokoło tłum, ja nie widziałem ani jednego człowieka.

W te lata, przed wojną, za tysiąc czterysta trzydzieści franków można było kupić pięć garniturów. Com ja się musiał natyrać, żeby te tysiąc czterysta trzydzieści franków uzbierać. Miałem za to wyuczyć się szoferki, obsprawlać. Jedna grusza u nas we wsi, taka dzika na łące, zaraz przy fosie, śniła mi się stale i wciąż. Kombinowałem: podwoją mi konie pieniądze, pojadę do Polski w odwiedziny, a jakby potroiły może sobie kupię kawałek gruntu i już zostanę. Inaczej nie szło wracać. Bo z czego by żyć?

Dopiero teraz wracam do kraju, ale grusza uschła, pisali mi, i ja już też nie jestem młody. Trzeba było nie tak. Nie w konach nadzieja biednego, ale w uświadomieniu. Ja będę w Polsce z całych sił pracował, żeby się inni już nigdy tak po świecie nie tułali jak ja i żeby we władze koni się nie dostali.

[1]) debrouiller — wybrnąć z sytuacji, „wykaraskać się"; [2]) bonbony — cukierki; [3]) zdradziła mnie (dosłownie: przyprawiła mi rogi); [4]) sklepikarze; [5]) jarzyny; [6]) tor wyścigowy na przedmieściu Paryża; [7]) zwolnienie od lekarza Kasy Chorych.

Ponad 800 imprez w ciągu roku zorganizuje Artos na Pomorzu Zach.

PLAN usługowy Szczecińskiej Delegatury Artosu na rok 1952 przewiduje organizację na Pomorzu Zachodnim ponad 800 imprez, z czego 240 estradowych, 45 recitali, 160 przedstawień teatru objazdowego, 180 audycji szkolnych i inn. Większość tych imprez zorganizowana będzie na wsi, by zaspokoić rosnący głód kulturalny najbardziej dotychczas zaniedbanych ośrodków wiejskich.

Niezależnie od planu „Artos" przy pomocy Wydziału Kultury WRN organizuje specjalne brygady artystyczne, które już od maja br. wyruszą na wieś, obsługując przede wszystkim przejmowane obecnie przez Rady Narodowe wzorowe świetlice gminne. **(j)**

PRZODOWNICE nauki ze szkoły TPD nr 9 — TERESA WRÓBLEWSKA i ALINA KUBIK, które wyciągały lasy.

MADAME Francoise Carou na próżno tego dnia oczekiwała listu od kochanka. Poczta spóźniała się. Po raz czwarty wyszedłszy za próg przed dom, Madame Carou wypatrzyła wreszcie znajomą sylwetkę listonosza, daleko, daleko, jeszcze przed zakrętem. Pochylony nad rowerem, pod kasztanem w rowie zdawał się pompować oponę. Madame Francoise nie mogła już pohamować niecierpliwości swego serca. Pobiegła na spotkanie słów miłości zamkniętych w kopercie. Listonosz nie naprawiał dętki. Z głową w pętli swego paska od torby wiązał na kierownicy roweru. W torbie brakowało 2000 franków. Nie ukradł ich. Pomyślił się w wypiatach. Monsieur Joseph Lecam wiedział, że nie potrafi udowodnić swej uczciwości. Bał się. Dwadzieścia siedem lat roznosił listy. Był już stary. Miał stracić pracę, wolał stracić życie.

Monsieur Houel piastował wysokie stanowisko w prefekturze państwowej policji. Do jego obowiązków należało odbieranie przekazów pocztowych z kwotami przesyłanymi prefekturze. Po pięciu latach urzędowania okazało się, że panu Houel brakuje w kasie... 20 milionów franków. Nie pomyślił się. Ukradł je. Systematycznie sporządzał fałszywe listy, zapisywał mniejsze sumy niż odbierał. Wprawdzie najbardziej powierzchowna kontrola mogła wykryć oszustwo, ale któżby śmiał sprawdzać czystość rąk wysokiego urzędnika policji?

Monsieur Houel nie boi się.

— Inni robili to samo — tłumaczy dziennikarzom.

PANORAMKA

W WIEKACH średnich nie znano oczywiście nowoczesnych metod przechowywania żywności, a szczególnie mięsa. Przechowywano je najczęściej w stanie suszonym lub solonym. Lecz mięso takie traciło wiele ze swego smaku. Aby temu zaradzić oraz uodpornić mięso przeciw psuciu się, dodawano przyprawy (były nimi i są zresztą nadal różne „korzenie"). Nazwa „korzenie" nie jest jednak bynajmniej dokładna, gdyż wiele z przypraw nie są wcale korzeniami, lecz owocami lub korą niektórych egzotycznych drzew.

Wśród „korzeni" najcenniejszym był czarny pieprz. W wiekach średnich gdy handel z Azją Południowo - Wschodnią znajdował się w rękach arabskich — cena pieprzu dorównywała cenie złota. Pośrednikiem w tym intratnym handlu byli Wenecjanie, którzy zarabiali na pieprzu ogromne sumy. Nawet po odkryciu przez Portugalczyków drogi do Indii Wschodnich, ceny pieprzu wcale nie spadły, gdyż podróż do dalekich krajów Azji była w owych czasach bardzo niebezpieczna i długotrwała. Po pierwsze ze względu na rozbój morski bardzo wówczas rozpowszechniony, a po drugie z powodu słabej znajomości szlaków morskich i małych rozmiarów okrętów.

PIEPRZ jest roślina wieloletnią. Przy zakładaniu plantacji pieprzu sadzi się najpierw szybko rosnące drzewa, wokół których drzewka pieprzowe oplatają się. Jedno- cześnie duże drzewa chronią rośliny przed zbytnim nasłonecznieniem. Po trzech latach zbiera się pierwsze plony. Pieprz zawarty jest w strąkach, które rozłupuje się, a ziarnka suszy na słońcu (pieprz czarny). Biały pieprz otrzymuje się przez zdjęcie skórki z ziarna wymoczenie go przez parę dni w chłodnej wodzie. Przeciętny zbiór wynosi 2 — 5 kg pieprzu rocznie z jednego pędu.

Arcyzdrajca Mikołajczyk

głuchy na głos sumienia

dobrze słyszy brzęk złota

i pragnąłby urządzić wyprzedaż polskiej sprawy

LONDYŃSKI „Dziennik Polski i Dz. Żołnierza" w n-rze z 7. marca br. pisząc o konferencji, która odbyła się w Paryżu między przedstawicielami adenauerowców, a polską grupką emigracyjną p. n. Unia Młodych Chrześcijańskich Demokratów, ujawnił, że „prezes" Mikołajczyk od wielu już miesięcy bierze b. czynny udział w antypolskich „intrygach zachodnio - niemieckich rewizjonistów.

„W PARYŻU — pisał „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" — rokowali Edward Bobrowski, Jerzy Brzeziński, Stanisław Gebhart, Henryk Gradkowski, Jan Kułakowski, Andrzej Zyberk Plater i Konrad Studnicki. Z wyjątkiem p. Brzezińskiego i Studnickiego pozostali powiązani są różnymi nićmi z Ko-Mik. (Ko-Mik — to skrót od słów komitet Mikołajczyka — przyp. red.).

P. Stanisław Gebhart reprezentował zresztą całe towarzystwo na ostatnim zjeździe p. Mikołajczyka w Paryżu. Tak więc krąg zamyka się. Z jednej strony z głębokiego ukrycia patronuje całemu towarzystwu Ko-Mik (adiutant: Graf von Romer)). A z drugiej strony? Po stronie niemieckiej też się znalazł Austriak tylko o polskim nazwisku, Herr von Lewandowski, następnie Herr E. Majonika, no i... jako patron — odpowiednia komórka rządu w Bonn.

WYNIKI SPOTKANIA

JAKIE były wyniki tych rozmów między Herr von Lewandowskim, a rzecznikami Herr von Mikołajczyk?

Dowiadujemy się o tym z tygodnika niemieckiego „Volksbote", który przedrukowując komunikat o przebiegu rozmów paryskich pisze z entuzjazmem:

„Rezultat tych rozmów jest poważny... Jest większy, aniżeli można było oczekiwać po pierwszym spotkaniu, grupa polityczna polskiej emigracji potępiła masowe wysiedlenia, uznała prawo do dziedzicznej ojczyzny...

Co to znaczy „prawo do dziedzicznej ojczyzny?" To znaczy w języku odwetowców niemieckich po prostu pretensje do polskich Ziem Zachodnich. Wynika to jasno z dalszych wywodów nie mieckiego tygodnika, który stwierdza, że w wyniku rozmów paryskich, grupa mikołajczykowska uznała, że „zagadnienie granicy polsko - niemieckiej zostało otwarte".

Tygodnik polski „Czas", wychodzący w Winnipeg (Kanada) w nr 5 ze stycznia br. wyraźnie stwierdza, że „młodzi polscy chrześcijańscy demokraci jednym pociągnięciem pióra chcą wymazać udział Niemiec w rozbiorach Polski, tępienie polskości na zachodnich ziemiach Polski w czasie trwania rozbiorów, nie mówiąc już o dawniejszej historii „Drang nach Osten"...

Wywody kanadyjskiego „Czasu" uzupełnia „Dziennik Polski" w Detroit, który w n-rze z 1 lutego br. wyraźnie odsłania kulisy tej zdradzieckiej roboty. Stwierdza on, że patronuje jej „sam" Mikołajczyk i jego pomagier, prof. Kot, a czynią to z ramienia polityków zachodnich:

„O zmianach granicy polsko - niemieckiej i o nowym rozbiorze Polski myślą nie tylko w kołach przewodzonych przez pp. Kota i Mikołajczyka. Tym samym ten denucjom hołdują niektóre koła polityczne na Zachodzie, które mają zamiar wynagradzać Niemców polskimi ziemiami. Wiemy skądinąd, że te same koła udzielają poparcia właśnie pp. Kotom i Mikołajczykom."

FIRMA ZBANKRUTOWAŁA

O MOTYWACH zaś działalności p. Mikołajczyka pisze w sposób dość wyrazisty publicysta „Dziennika polskiego" w numerze z 7 lutego br.:

„Pan Mikołajczyk, który jest głuchy na głos własnego sumienia i na protesty Polaków przeciwko handlowaniu ich ojczyzną słyszy brzęk złota... Pójdzie on na montowanie wszystkiego co jest intratne. Sprawę polską nosił on kiedyś w tylnej kieszeni od spodni." Panie dyrektorze — zapyta uprzejmie (Mikołajczyk) — jakie jest pańskie życzenie? Czy chce pan z Polski zrobić prowincję niemiecką czy „generał - gubernatorstwo"?.. Nasza firma wykona zamówienie..."

Firma nie wykona oczywiście żadnego zamówienia, bo jest już dawno zbankrutowana, a wszystkie jej czeki są bez pokrycia. Ale że Ko-Mik Mikołajczyka, tak samo jak „Ko-nik" Andersa jest do kupienia za dolary — to fakt niezbity. Na każde zawołanie swych mocodawców gotowi są jąć się najbrudniejszej przeciwko Polsce roboty.

STAR.

Wzorowe świetlice wiejskie

organizują rady narodowe

WAŻNA uchwała Prezydium Rządu z 1 marca br. powierza resortowi Min. Kultury oraz odpowiednim wydziałom i referatom Rad Narodowych przejęcie gminnych świetlic i stworzenie z nich świetlic wzorowych, których zadaniem będzie organizacja życia świetlicowego zarówno w siedzibie gminy jak i okolicznych gromadach. Świetlice wzorowe prowadzone będą przez etatowych kierowników oraz wyposażone w odpowiedni sprzęt. Oczywiście zarówno ZSCH jak i ZMP, które mają już poważny dorobek w pracy świetlicowej, nie tylko nie ustaną w swej pracy, ale mają do dyspozycji odpowiedni stały aparat organizacyjny, będą ją mogły prowadzić ze wzmożoną energią.

Rzeczą szczególnej wagi jest, by zwłaszcza Gminne Rady Narodowe roztoczyły nad swymi świetlicami właściwą opiekę. Dotychczas, niestety, większość lokali świetlicowych była całkowicie zaniedbana, wskutek czego ulegała dewastacji, a życie świetlicowe nie miało odpowiednich warunków rozwoju.

W naszym województwie pierwsze trzy wzorowe świetlice gminne otwarte zostaną uroczyście już 18 bm., w dniu urodzin Prezydenta Bieruta, mianowicie: w Jasienicy (pow. Szczecin), Kołczewie (pow. Wolin), i Stępnicy (pow. Kamień). W następnym etapie — do końca lipca br. — otwartych zostanie dalszych 18 świetlic wzorowych mianowicie: w Goralicach i Kłosowie powiatu Chojna, w Klasztornej pow. Choszczno, w Gołańczy pow. Gryfice, w Płonlach i Baniach pow. Gryfino, w Przybiernowie i Golczewie pow. Kamień Pomorski, w Rogowie pow. Łobez, w Rowie i Stawie pow. Myślibórz, w Błotnie i Lubczynie pow. Nowogard, w Lubiatowie pow. Pyrzyce, w Marianowie i Dąbrowie pow. Stargard, w Dołujach pow. Szczecin i w Przytorze pow. Wolin.

Do jesieni r.b. liczba wzorowych świetlic powiększy się do 54, a do końca roku prawdopodobnie do 76.

Ważną akcję prowadzi równocześnie ZSCH, organizując wraz z Wydziałem Kultury WRN przy współpracy ZMP i z udziałem artystów Teatru we wszystkich powiatach naszego województwa kilkudniowe kursokonferencje dla aktywu świetlicowego wsi. **Przeszkolenie objąć ma około 500 osób. (j)**

Melodie atlantyckie

MARZENIE SCHUMANA

Rys. Wł. Płaczkowski

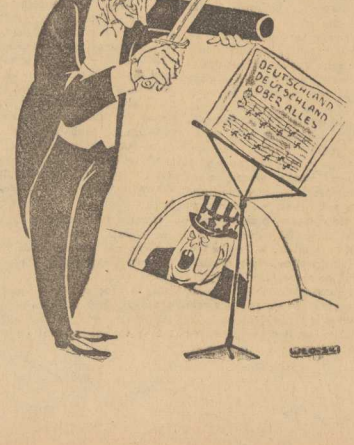

Ułatwią rybakom połowy

Naukowcy MIR-u rozpoczęli prace badawcze w bazach rybackich

JEDNYM z najpoważniejszych elementów wykonania planu rybołówstwa w roku 1952 jest konieczność prowadzenia badań naukowych dla produkcji oraz zacieśnienia współpracy pomiędzy rybołówstwem przemysłowym a Morskim Instytutem Rybackim.

Instytut zmienił obecnie styl pracy przyjmując zasadę jak najpełniejszego zharmonizowania badań z aktualnymi potrzebami przemysłowego rybołówstwa

Dla dania efektywnej pomocy rybakom i rybołówstwu MIR z dniem 31 marca wydelegował swych naukowców do poszczególnych baz rybackich jak: Gdynia, Władysławowo, Ustka, Darłowo, Kołobrzeg, Dziwnów oraz do Serwisu Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie.

Naukowcy instruować będą załogi rybackie o znaczeniu wywiadu operatywnego i zadaniach jakie on powinien spełniać. Następnie zostaną przeszkolone niektóre załogi do zbierania materiałów potrzebnych do badań i analiz związanych z rybackim wywiadem operatywnym.

NA PODSTAWIE wiadomości zebranych z morza oraz analizy stada rybnego i mapek synoptycznych z dnia połowów zostanie kolektywnie opracowany plan rozmieszczenia połowów na dzień następny.

Opracowanie to posłuży Centralnemu Zarządowi do ustalenia najwydajniejszych łowisk i ustalenia zasadniczych wytycznych rozrzutu jednostek rybackich na morze w dniu następnym.

Ponadto naukowcy objaśnią i douczą współpracowników terenowych o sposobie zbierania i podawania wiadomości z dnia połowów dla Serwisu Informacyjnego.

Nawiązanie kontaktu pomiędzy pracownikami naukowymi i pracownikami rybołówstwa — tak na morzu jak i na lądzie — przyczyni się do stworzenia właściwej platformy jak najszerszej współpracy w realizacji planu na rok 1952.

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Świetlice w domach mieszkalnych

„...MIESZKAM na drugim piętrze. Nade mną koło sportowe Spółdzielni Dokumentacji Technicznej gra w ping-ponga. U mnie w mieszkaniu — od ciągłego skakania — tynk się sypie, żarówki wylatują z opraw. Żona jest chora, nie dziw więc, że taka „zabawa" jej przeszkadza. Kilkakrotnie prosiłem sportowców o względy, ale bez skutku." (100)

WŁADYSŁAW ŁUKOWSKI
Armii Czerwonej 6—7

JAK STWIERDZILIŚMY, Spółdzielnia Dokumentacji Technicznej ma do dyspozycji kilka pokoi na trzecim piętrze. Koło Sportowe mogłoby więc grać w ping-ponga w innym pokoju, nie przeszkadzając lokatorom. Przy odrobinie dobrej woli sprawę tę można było załatwić na miejscu.

W związku z tym jeszcze jedna uwaga pod adresem wszystkich świetlic, mieszczących się w domach zamieszkałych przez lokatorów: Świetlice są miejscem wypoczynku i zabawy, są też miejscem uzupełnienia nauki przez liczne rzesze młodzieży.. Dobrze się dzieje, że coraz więcej świetlic powstaje w naszym mieście: Ale — gdy świetlica mieści się w domu zamieszkałym — to pamiętajmy, że lokatorzy, to też ludzie, którym po pracy należy się spokój i wypoczynek w swoim własnym domu. Świetlicanie, których świetlice mieszczą się w domach zamieszkałych przez innych lokatorów, mają codziennie wielką okazję przekonywania współobywateli, że zabawa w świetlicy, to zabawa godziwa — i kulturalna.

Bardzo dobra ciocia

„...NASZA ciocia jest bardzo dobra, wszystkie dzieci w naszym żłobku ładnie się bawią, obiady doskonale nam smakują, łóżeczka są czyste, a ciocia nigdy na nas nie krzyczy, dlatego ją bardzo kochamy". (399)

PÓŁTORAROCZNY SYNEK ZE ŻŁOBKA „SZPO" PRZY UL. 5 LIPCA

JAK NAM sygnalizują ma musie, których dzieci uczęszczają do żłobka SZPO, bohaterowie tam bardzo dobrze się czują. Panuje tam nie tylko czystość, ale i cisza, a to w towarzystwie około stu bardzo młodych obywatelek i obywateli bardzo wiele znaczy. Jest to niewątpliwie zasługa kierowniczki i wychowawczyń żłobka, które pięknie wyniki nie osiągają krzykiem lub surowością, lecz umiejętnym stosunkiem do dzieci, i — co jest równie ważne — do matek.

Sprawnie działające żłobki umożliwiają wydajną pracę zatrudnionych kobiet. Z zadowoleniem więc sygnalizujemy o pięknej pracy żłobka „SZPO" — a zarazem prosimy o listy o pracy innych żłobków.

To nam się też nie podoba

„...MIESZKAM dotychczas w budynku, w którym w Gryfinie mieści się rozlewnia piwa PSS. Muszę się wyprowadzić. MRN zrobiła co należy, przydzielając mi nowe mieszkanie, które jednak wymaga remontu. Brak tam światła itp. Poza tym mieszkanie jest bardzo brudne. Remont na przeprowadzić PSS, która zabiera moje stare mieszkanie. W grudniu MRN dała mi klucze od nowego mieszkania. I dotąd codziennie chodzę i pytam ob. Bolesława Chmurę w PSS, kiedy nareszcie mogę wprowadzić się do nowego mieszkania. Obiecali, że już... już. A tu okazuje się, że nawet farby nie kupili dla malarzy. Na domiar złego zamknięto mi wodę w starym mieszkaniu, tak, że muszę z wiadrem chodzić do studni. Mieszkam z czworgiem dzieci w warunkach, których nawet w przystępie złości, nie życzyłbym nikomu".

LOKATORKA W DOMU ROZLEWNI PIWA PSS W GRYFINIE

JESTEŚMY przekonani, że PSS w Gryfinie wykona swe zobowiązania wobec naszej czytelniczki i będzie pamiętała o tym, że wszystkie zobowiązania należy wykonać w terminie.

Adaptery na raty

„...W PAŃSTWOWYCH sklepach muzycznych jest bardzo dużo wyborów ładnych płyt patefonowych. Trudno jest natomiast o kupno dobrego adapteru, bo nie każdy może wydać 810 złotych na raz. Czy nie możnaby sprzedawać adapterów na raty, by miłośnikom muzyki wśród świata pracy umożliwić korzystanie z piękna muzyki?..." (379)

ZYGMUNT KOWALSKI
ul. Jagiellońska

MHD UDOSTĘPNIA nam w sprzedaży ratalnej odbiorniki radiowe, maszyny do pisania, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia i inne. Coraz więcej jest miłośników dobrej muzyki w Szczecinie, czego chociażby dowodem jest bardzo liczny „udział naszych czytelników w konkursie operowym. Zapytujemy więc szczecińskie MHD, czy nie mogłoby oficjalnie wystąpić o rozszerzenie listy przedmiotów, nabywanych na raty, o adaptery?

POMOGŁO

TECHNIK INWESTYCYJNY szczecińskiej Spółdzielni Pracy, Roman Mazur wykonał ze złomu dobrze działający dźwig towarowy. Przez kilka miesięcy nadaremnie czekał na przyznaną mu premię. Nagle (zmieniał się rok) kredytów zabrakło.

Na naszą interwencję Centrala Spółdzielni w Warszawie komunikuje nam, że w połowie marca przekaza ła 500 złotych premii dla majstra szczecińskiego oddziału „Spółdzielni". Panie Romanie, cieszymy się, że otrzymał Pan należne mu pieniądze i życzymy powodzenia w dalszej pracy.

odpowiedzi REDAKCJI

STEFAN ZASADZKI i Koledzy: Winę za nie otrzymanie talonów na pończochy dla żon ponosi urzędnik, który przestał już pracować w Spółdzielni „Certa". Mamy nadzieję, że jego małżonka nie będzie Panu „suszyć głowy". Zarząd Spółdzielni „Certa" przyrzekł, że starannie będzie pilnował spraw bytowych swych pracowników. (315-d)

HENRYK MAJER, ul Wawrzyniaka. — Artykuł o „Małżeństwie i rodzinie" przeczytaliśmy. Dla gazety stanowczo za długi. Prosimy napisać korespondencję z Państwowego zakładu pracy, tak mniej więcej na dwie strony maszynowe. Z czymy powodzenia. (361).

WINCENTY ZBUDNIEWEK, Al. Piastów — Tematy wierszy, które przesłał Pan do naszej redakcji, są bardzo ciekawe. Są to — jak Pan zaznacza pierwsze kroki. Nie trzeba się więc gniewać, że ich nie wydrukujemy. Radzimy natomiast udać się z wierszami po poradę i pomoc do Koła Młodych przy oddziale Związku Literatów Polskich w Szczecinie. Koło Młodych spotyka się w każdą niedzielę o godzinie 10 rano w świetlicy Literatów Dziennikarzy i Plastyków w Szczecinie, przy Al. Wojska Polskiego 46. (360)

M. P. — LOKATOR domu przy ul. św. Józefa 5 — Mimo wielkich wysiłków nie udało nam się stwierdzić, kto w Waszym domu wylewa nieczystości przez okno. Teren posesji jest zanieczyszczony dlatego, że remontuje się mieszkania. Jesteśmy przekonani, że nieliczni lokatorzy, przy św. Józefa 5, zawstydzeni niniejszą notatką, zaprzestaną wylewania nieczystości przez okna.

JÓZEF CYMER W GDAŃSKU. — Zajęliśmy się Pańskimi pretensjami do szczecińskiego „Dalmoru". Okazuje się, że pieniądze, które otrzymał Pan w lipcu, były premią za czerwiec. Za lipiec należy się Panu nie 160 złotych, jak Pan sobie obliczył, lecz 230 złotych za przepracowane w lipcu dniówki itp. Pieniądze te otrzyma Pan przekazem pocztowym. Ale winę za opóźnienie w nadesłaniu należności ponosi Pan sam, bo zagubił Pan kartę pracy Bachuba „Dalmoru" nie mogła więc obliczyć należności na czas, skoro nie miała podstaw. (285)

Kwiecień	DZIŚ: Wincentego
5	JUTRO: Celestyna
SOBOTA	

Reflektorem po Szczecinie

Końskie zdrowie

NAWET i końskie zdrowie się czasem psuje, tak jak to zdarzyło pewnemu koniowi w PGR na Warszewie. Sprawa o tyle przykrzejsza, że biedne konisko, zamiast dostać się pod właściwą opiekę, chowane na otwartym powietrzu, na podwórzu wyżej wzmianowanego gospodarstwa, jak nas poinformowała pani Krystyna P.

Byłoby nader wskazane, by choremu koniowi jego właściciele okazali ludzkie serce.

O jedną szybę

CAŁKIEM brzydka historia wydarzyła się na dworcu w Stargardzie, gdzie konduktor nr 7359 posądził pewną pasażerkę o wybicie szyby w wagonie. Wynikła z tego porszająca awantura z krzykiem, płaczem, odbieraniem delegacji, sokistą i zamawianiem ruszającego po ciągu dla uzyskania pokwitowania na opłaconą sumę. Notabene suma okazała się dwukrotnie wyższa, niż wydrukowano w cenniku.

Okazuje się, że nawet wśród kolejarzy trafiają się niechlubne wyjątki. Ale mamy nadzieję, że po tej historii znów taki jeden wyjątek ubędzie.

Graniczna mufa

MIESZKAŃCY Rejonu budynków PKP, a więc kolejarze, skarżą się, że w ich domu coś ze światłem nie jest w porządku. Wieczorami prąd jest tak słaby, że można by nim zaświecić co najwyżej latarki kieszonkowe. Ale od tego są przecież baterie.

Interpelowani pracownicy z Energetyki powiedzieli, że oni się liczą tylko do mufy, a dalej niech się dzieje co chce. A do mufy, twierdzą, wszystko jak ta lala.

Więc może już poza tą mufą prąd gdzieś ucieka. Ale gdzie? Na pewno nie do kierownictwa Rejonu Bud. PKP, a szkoda, bo zelektryzowane prędzej by usunęło ten elektryczny mankament.

Uciążliwi goście

PRZYKRO nam, że znów musimy napisać kilka słów o zachowaniu się pewnych bywalców Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Tych prawdziwych czytelników jest tam znacznie mniej, niż przypadkowych gości. Ci ostatni mają dziwne maniery: kładą sobie przed nosem stosy pism i potem godzinami rozglądają się bezmyślnie po sali. Inni znów z upodobaniem drą i niszczą pisma.

Wniosek stąd taki, że skoro część naszej publiczności klubowej nie umie się zachować, trzeba ją tego nauczyć. Kto z pracowników Klubu powinien takich „zbieraczy" i niszczycieli zawstydzić raz i drugi.

Oduczą się!

PROGNOZA POGODY

Chmurno, z możliwością przelotnych opadów, temp od 0 do plus 8 st., wiatry z kierunków zach od 2 do 6 m na sek.

Centrala Odzieżowa jest już przygotowana do

zaopatrzenia szczecińskich sklepów w konfekcję wiosenną

Pończochy stylonowe bez talonów

CENTRALA Odzieżowa w Szczecinie jest już przygotowana do sezonu wiosennego. W bieżącym roku Powszechny Dom Towarowy oraz wszystkie uspołecznione sklepy konfekcyjne będą dobrze zaopatrzone w liczne asortymenty lekkiej odzieży sezonowej.

W niedzielę wszystkie sklepy otwarte

W CELU udogodnienia w zaopatrzeniu świata pracy w artykuły świąteczne, wszystkie sklepy szczecińskie będą w niedzielę czynne. I tak Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w godzinach od 11 do 17, sklepy MHD z artykułami spożywczymi — od 9 do 13, sklepy MHD z artykułami przemysłowymi od 10 do 17, sklepy PSS — od 8 do 14 oraz „Spólnoty Pracy" — od 12 do 18. (ape)

8 barów mlecznych

zostanie otwartych

we wczasowiskach nadmorskich

W MIEJSCOWOSCIACH nadmorskich woj. szczecińskiego trwają już intensywne przygotowania do sezonu letniego. Okręgowe Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych zaczęło się także krzątać przy swoich placówkach.

Jeden z barów mlecznych w Międzyzdrojach będzie sprzedawał posiłki gorące, drugi zaś wyłącznie napoje zimne i lody. Lecz niewiadomo jednak jeszcze czy w roku bież. OPD i BM otrzyma od MHD stolsko na molo, gdzie jak corocznie wycieczkowicze i wczasowicze mogliby kupić lody, czy inne napoje mleczne.

W Wisełce, Międzywodziu, Dziwnowie, Pobierowie, Niechorzu, Rewalu i Trzebieży zostaną w drugiej połowie maja również uruchomione sezonowe bary mleczne.

Sprawne zaopatrzenie barów w miejscowościach wczasowych zależne będzie od Powiatowych Zakładów Mleczarskich w Wolinie, Kamieniu i Gryficach. Placówki te powinny już teraz należycie przygotować się do sezonu, aby później uniknąć wszelkich niedociągnięć.

Niesumienny listonosz

skazany na 3 lata więzienia

SĄD POWIATOWY w Szczecinie na rozprawie publicznej w sali Dyr. PiT rozpatrywał sprawę **Józefa Trusińskiego** — listonosza Obwodowego Urzędu Pocztowego Szczecin I. Oskarżony w okresie od 15 do 20 stycznia br. zamiast doręczyć odbiorcom zniszczył 60 przesyłek listowych. Między przesyłkami znajdowało się wiele wezwań i listów prywatnych.

Biorąc pod uwagę nie wykonanie obowiązków listonosza, szkodzenie interesom publicznym, podrywanie autorytetu poczty i szkodę jaką wyrządził prywatnym odbiorcom przez niedoręczenie korespondencji, sąd skazał niesumiennego listonosza na 3 lata więzienia. (jm)

Komitet społeczny

rozpoczyna przygotowania

do obchodu 1 Maja

TEGOROCZNE Święto Klasy Robotniczej — Dzień 1 Maja obchodzić będziemy uroczyście pod znakiem walki o pokój i wykonania Planu 6-letniego.

W Szczecinie powstał Społeczny Komitet Obchodu 1 Maja, który wraz z Komisją Plastyków i Komisją Estetyki Miasta czuwać będzie nad właściwą dekoracją ulic, placów, i budynków oraz organizacją pochodu. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych, politycznych, kulturalnych, zakładów pracy i instytucji. (jm)

● „Młodością silni"
● „Lis i niedźwiedź"

w kinie „Pionier"

KINO „Pionier" wyświetla obecnie kolorowy film prod. NRD pt. „Młodością silni", obrazujący przebieg Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Film ten powinna zobaczyć cała młodzież. Dyrekcje szkół i organizacje młodzieżowe zorganizują niewątpliwie zbiorowe seanse popołudniowe, bądź zamówione poranki.

Dla najmłodszych kino „Rozmaitości" (Pionier) wyświetla obecnie bajkę pt. „Lis i niedźwiedź": codziennie o godz. 11 i 13. (ab)

Sprzedaż biletów kolejowych na listy zbiorcze

NA NASZĄ interwencję — szczeciński „Orbis" w okresie przed świątecznym wprowadza sprzedaż biletów kolejowych na listy zbiorcze na 7 dni przed wyjazdem. In stytucje państwowe oraz zakłady pracy mogą składać listy zbiorcze w biurze „Orbisu" al. Wojska Pol. 1, jak również w biurach „Orbisu" w Słupsku i Koszalinie do dnia 8 bm. Po tym terminie listy przyjmowane nie będą.

Listy winny zawierać: nazwisko i imię, dzień wyjazdu, stację docelową, kierunek jazdy, klasę, pociąg, pospieszny czy osobowy, ewentualny procent zniżki, numer legitymacji i jeżeli taka przysługuje, dołączyć do listy legitymację. Zaliczyć także trzeba pisemne zobowiązanie pracodawcy, że zamówione bilety zostaną w terminie wskazanym przez „Orbis" wykupione.

Biura „Orbisu" będą czynne w niedzielę 6 bm. od godz. 9 do 15.

RADZIMY kupić czepek sprzedawczyni z mleczarni przy ul. Jagiellońskiej (niedaleko NZPO). Kupują ją znajdują w mleku włosy, co nie jest ani apetyczne, ani higieniczne.

* * *

WINĘ za brak skarpet męskich o różnych wielkościach ponosi szczecińska spółdzielnia „Trykot". Produkuje tylko dwa wielkości i mimo wielu próśb Spólnoty Pracy nie uwidacznia właściwej numeracji na skarpetkach ani też na paczkach. Spółdzielcy z „Trykotu" nie robicie z tego tajemnicy!

Wzmożona kontrola uniemożliwia spekulację

przedświąteczną

W ZWIĄZKU z możliwością spekulacji w okresie przedświątecznym organa kontrolne PIH i Komisje do Walki ze Spekulacją wzmogły walkę z wszelkimi przejawami nadużyć i spekulacji oraz samozaopatrywaniem się przez ekspedientów i kumoterstwem.

W WYNIKU tej kontroli ujawniono kilku nieuczciwych kierowników i ekspedientów, którzy zaopatrywali swoich znajomych i siebie w różne towary przeznaczone do sprzedaży w sklepie.

M. in. kierownik sklepu MHD — art. spoż. nr 24 przy ul. Mosiężnej 22 — **Zdzisław Kubaszek**, odłożył 6 kg wędliny wysokogatunkowej, którą zamierzał sprzedać innym pracownikom pobliskich sklepów. Ponadto stwierdzono, że sprzedawał on innym pracownikom mydło bezpośrednio z magazynu.

2 kwietnia kierowniczka sklepu Spółdzielni Rzeźniczo-Wędliniarskiej „Zachód" dr 9 przy al. Woj. Polskiego 50 **Anna Fabinowska**, ukryła w magazynie przyskiepowym 5 kg kiełbasy, 5 kg schabu oraz wołowinę, których to towarów nie dała do sprzedaży.

W sklepie nr 7 CZPMięs. w Podjuchach przy ul. Metalowej 6 kier. sklepu **Stanisława Kadłubowska**, ukryła pod ladą 13 kg szynki wędzonej oraz 6,5 kg kiełbasy moskiewskiej, odmawiając sprzedaży tych wyrobów klientom.

Sprawy te przekazano Prokuraturze i Wydz. Społeczno-Administracyjnemu MRN dla ukarania winnych. (ab)

Przyleciały skowronki i łabędzie

Dożywiajmy skrzydlatych przyjaciół

NA POLACH podmiejskich zauważono już pierwsze zwiastuny prawdziwej wiosny — nieliczne skowronki. Na jeziorze Jamno i Zalewie Warpieńskim zagospodarowują się także pierwsze pary dzikich łabędzi.

Przybywające z południa stada ptaków są bardzo przetrzebione ostatnią falą mrozów, która nawiedziła niemal całą Europę. Wycieńczonym wędrówkami naszym skrzydlatym przyjaciołom powinniśmy przyjść z pomocą. Nie szczędźmy im okruchów chleba, ziarna, resztek pożywienia, rozkładając pokarm w ogródkach przydomowych i działkowych.

Masowy przylot mew do Szczecina spowodowany był oblodowaceniem wód przybrzeżnych w okresie ostatnich mrozów, co zmusiło ptactwo do szukania pokarmu w murach miasta. Mewy powracają już na wody odrzańskie i zalewów, co także zapowiada nadejście długo oczekiwanej wiosny. (q)

„Kto, komu, jak" jeszcze raz

IMPREZA „Kuriera" i „Artosu" pt. „Kto? komu? jak?" w wykonaniu artystów teatrów szczecińskich zdobyła sobie uznanie wśród mieszkańców Szczecina. Nic więc dziwnego, że ci, którzy nie mieli możności oglądania jej zasypywali naszą redakcję listami o wznowienie tego widowiska.

Prośbom czytelników stało się zadość, bo jutro w niedzielę w sali Budowlanych (ul. Boh. Warszawy) rewia pt. „Kto? komu?jak?" zostanie powtórzona.

Jesteśmy pewni, że ci, którzy nie jadą z „Kurierem" i „Orbisem" na operę do Poznania skorzystają z miłej rozrywki jaką jest ta impreza.

Dokąd pójść

TEATR POLSKI — „Pan Jowialski" — godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY — „Świerszcz za kominem" — godz. 19.15.

* * *

COLOSSEUM — „Młodość Chopina" — godz. 16, 18.30, 21.

BAŁTYK — „Futro p. Krügera" — godz. 16, 18, 20.

MŁODA GWARDIA — „Chiński cyrk" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

PIONIER — „Młodością silni" — godz. 14.30, 16.30, 18.30.

„Milcząca barykada" — godz. 21.20.

ROZMAITOSCI — Program popularno - oświatowy nr 9 — godz. 11, 13, 20.30.

APOLLO — Stolczyn — „Załoga" — godz. 14, 19

PRZYJAŹŃ — Dabie — „Cienie na torach" — g. 19,

1 MAJ — Żydowce — „Poddany" — godz 15, 17, 19.

MUZEUM POMORZA ZACHODNIEGO — Wały Chrobrego 3, wystawy: „Ochrony pomników kultury", „Prarództa teatru", „Budownictwo okrętowe i historia żeglarstwa" — otwarte we wtorki, czwartki, soboty od godz. 12 do 18. Środy, piątki, niedzielę od 10 do 16.

DYŻURY APTEK:

Nr. 1 — al Woj. Polskiego 49.
Nr. 8 — ul. Roosevelta 51.

przy GŁOŚNIKU

SOBOTA, 5 kwietnia 1952 r.

Wiad. godz.: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 21, 22.30

8.00 kurs. jęz. rosyj; 11.45 „Głos mają kobiety"; 11.57 sygnał czasu; 12.15 muz; 12.30 aud. dla wsi; 12.45 „Na swojską nutę"; 13.15 inform; 13.30 dla klasy II; 13.55 dla klasy III i IV; 14.15 konc. chóru PR; 14.35 dla wychow. przedszkoli; 14.40 przegl. prasy literackiej; 14.50 utw skrzyp; 15.10 „Śladami czołgów"; 15.30 aud. dla dzieci; dla dzieci lat dziecięcych; 17.00 aud. słowno-muz; 17.45 rad. kurs jęz. rosyj; 18.00 muz. dla wszystkich; 18.30 Wszechn. Radiowa; 19.30 mun. i aktual; 20.00 przy sobocie po robocie; 20.50 stan pogody; 21.26 wiad. sport; 21.30 „Mówimy o przeszłości"; 21.45 pieśni; 22.00 „Tam gdzie się Wisła kończy"; 22.30 tydzień muz. węg; 23.25 muz. tan.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA
(program lokalny)

5.20 konc. por; 6.15 wiad. dla wsi; 6.20 walce w wyk. ork PR; 13.20 rybacki serwis Zalewowy; 16.20 wiad. Pom. Zach; 16.30 komentarz tygodnia; 16.35 muz. rozrywkowa; 17.15 konc. życzeń; 18.50 „Ludzie Planu 6-letniego"; 19.00 „W mikrofon śpiecie"; 19.15 chwila muzyki; 19.30 „Potowy słynki"; 21.30 aud. dla zagr; 22.00 muz tan; 22.30 aud. dla zagranicy.

NIE MOŻEMY narazie pocieszyć mieszkańców Niebuszewa, że będą mieli lepsze ciśnienie gazu. W odpowiedzi na ich skargę dyr. Gazowni Miejskiej komunikuje, że ciśnienie gazu poprawi się dopiero za parę miesięcy po ukończeniu remontu i uruchomieniu nowych jednostek wytwórczych.

* * *

KILKA domów przy ul. Wiesława Będzyma posiada jeszcze tabliczki z niemieckimi napisami. „Czas już zastąpić je polskimi!" — piszą nam zupełnie słusznie p. Edmund W.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SAMODZIELNY STARSZY REFERENT HANDLOWY, możliwie z branży — potrzebny. Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi Słupsk, ul. Starzyńskiego 3. Mieszkanie zapewnione. 351-K

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w Mielcu — woj. rzeszowskie zatrudni natychmiast zaopatrzeniowców i magazynierów wykwalifikowanych z praktyką w branżach metalowych, elektrotechnice, chemii, narzędziach i papierniczych na stanowiska:

1. **kierownika działu zaopatrzenia,**
2. **kierownika oddziału realizacji zaopatrzenia**
3. **referentów,**
4. **kierownika magazynów i magazynierów.**

Warunki pracy i płacy do omówienia osobistego, mieszkanie po okresie próbnym.

Podanie ze szczegółowym życiorysem składać pod w/w adresem do działu kadr. 352-K

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM pianino wiśniowe domość: Reymonta 22a od 17—19. 1338-G

SPRZEDAM aparat fotograficzny (Certo) względnie zamienię na radio Pionier. Langiewicza 12—10 godz. 17—19 1330-G

KUPIĘ maszynę do szycia, stół, szafę, typu biurowego. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 24—5, Iwanicka. 1332-G

SPRZEDAM pianino w dobrym stanie Al. Piastów 5—4. 1335-G

SPRZEDAM wózek głęboki, dziecięcy, wiadomość: Bol. Śmiałego 15—7 od 17—19. 1320-G

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE korespondencyjne kursy Księgowości Łódź — skrytka 163. 332-K

RÓŻNE

ODDAM w dobre ręce młodego (5 mies.) wilczura. Zgłoszenia: Pocztowa 17/I p. m. 3, godz. 16—20. 2005-G

POSZUKUJĘ wspólnika z lokalem w celu założenia pracowni krawieckiej. Uprawnienia posiadam. Oferty „2678" Biuro Ogłoszeń, Poznańska 35, Warszawa. 335-K

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

SZPILSKI Józef zgłasza zgubienie karty rejestracji wojskowej wyd. przez RKU Radom. 1336-G

TUTKALSKA Krystyna zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1334-G

SZYMIK Zygmunt zgłasza zgubienie zaświadczenia na drugiej rejestracji wojskowej. 1333-G

PHILIPP Stefan i Henryka zgłaszają zgubienie leg. służbowych, Zw. Zaw. 1331-G

MADEJ Tadeusz zgłasza zgubienie leg. szkolnej nr. 1120 wyd. przez WSE 1329-G

BRZEZIŃSKA Weronika zgłasza zgubienie przepustki Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych Bursa. 1327-G

FITTNER Elżbieta zgłasza zgubienie wizy na przebywanie w strefie nadgranicznej. 1326-G

SPORT

Motorowcy Spójni Koszalin wyszkolą 200 zawodników dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta RP

MIMO, że większość kół sportowych kończy już realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, ze wszystkich stron Pomorza Zachodniego napływają coraz to nowe meldunki o podejmowaniu nowych czynów.

M. in. otrzymaliśmy ostatnio meldunek, w którym Sekcja motorowa ZS Spójni w Koszalinie podejmuje się:

a) Zorganizować 6 kwietnia raid motocyklowy dla początkujących zawodników oraz przez dobrą organizację i propagandę tego raidu przyczynić się do popularyzacji sportu motocyklowego w woj. koszalińskim.

b) Wyszkolić w roku bieżącym 200 sportowców w tym 100 członków kół sportowych z Koszalina oraz 100 członków Rolniczych Zespołów Spółdzielczych do egzaminu na prawa jazdy III i IV kategorii.

c) Podnieść poziom techniczny i moralny członków sekcji tak by utrzymać zaszczytne miano najlepszej Sekcji Motorowej w Koszalinie.

Na zakończenie zebrania, na którym podjęto zobowiązania, motorowcy Spójni wystosowali na adres WKOP w Koszalinie list z protestem przeciw zbrodniom amerykańskich imperialistów w Korei.
(p)

Drugoligowcy

JUTRO o godz. 18-tej w Stargardzie rozegrany będzie mecz bokserski o mistrzostwo II ligi pomiędzy Kolejarzem II, a reprezentacją Ogniwa. Organizator tej imprezy, Kolejarz Stargard ma szanse naprawić stracone poprzednio dobre imię organizatora imprez bokserskich.
(Kr)

Ping-pongiści Szczecina i Słupska nie doszli do półfinału

DO ROZGRYWEK półfinałowych w drużynowych mistrzostwach Polski w tenisie stołowym zakwalifikowało się 6 drużyn, które podzielone zostały na dwie grupy. Ping-pongiści Unii Szczecin i Ogniwa Słupsk nie dostali do półfinałów wskutek poniesionych porażek.

W wyścigach kolarskich organizowanych z okazji Wyścigu Pokoju mogą wziąć udział wszyscy posiadacze rowerów

KOLARSKIE WYŚCIGI dla „turystów" cieszą się w Szczecinie ogromnym zainteresowaniem. Do „historii" szczecińskiego kolarstwa przejdą wyścigi o nagrodę „Kuriera", które były „kolebką" większości obecnych reprezentantów okręgu w kategorii wyścigowej, wszystko to jednak blednie w porównaniu z mającą się odbyć 27 bm. imprezą poprzedzającą start do „Wyścigu Pokoju".

27 bm., jak już podawaliśmy w całym województwie odbędą się kolarskie wyścigi na trzech dystansach. Wnioskując z przygotowań, w imprezie tej na terenie naszego województwa winno wziąć udział kilkanaście tysięcy kolarzy. Obok niewątpliwej satysfakcji startu i cennych upominków dla zwycięzców, zawodnicy w imprezie tej będą mogli zdobywać również minima klasyfikacyjne do poszczególnych kategorii.

W związku z licznymi zapytaniami, dotyczącymi wyścigu, wyjaśniamy:

a Wyścigi odbędą się na rowerach wyścigowych bez względu na posiadaną przez zawodnika klasę, na dystansie 50 km. na rowerach turystycznych dla seniorów dyst. 25 km i dla juniorów do lat 18, dyst. 10 km.

b Ponieważ impreza ta ma charakter naprawdę masowy w wyścigu mogą (i powinni) wziąć udział wszyscy posiadacze rowerów.

c Trasa wyścigów nie jest dokładnie ustalona, ale z uwagi na to, że będą ją ustalać fachowcy Sekcji Kolarstwa WKKF, należy się spodziewać, że będzie odpowiadała wszelkim wymaganiom.

d W najbliższych dniach, kiedy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne, przeprowadzone będą treningi kolarskie. W treningach tych mogą wziąć udział wszyscy. Treningi przeprowadzać będą szczecińscy instruktorzy i czołowi zawodnicy kolarscy. M. in. pierwsze treningi odbędą się pod kierownictwem instruktora GWKS Wituszyńskiego, który w ten sposób zrealizuje swoje zobowiązanie, podjęte dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

O dacie i miejscu treningu zawiadomimy czytelników każdorazowo.
(g)

Jutro pierwsze mecze ligowe

Gwardia-Bydgoszcz Gwardia - Szczecinie w Szczecinie

JUTRO w całej Polsce rozegrane zostaną pierwsze spotkania pierwszoligowców o Puchar ZMP i drugoligowców o wejście do ekstraklasy. W Szczecinie na boisku w Lasku Arkońskim o godz. 15-tej, będąca w pierwszej grupie II-ej ligi Gwardia Szczecin grać będzi z Gwardią Bydgoszcz. Po ostatnich sukcesach Gwardii, znawcy poważnie typują ją do tytułu leadera II ligi i kandydata do pierwszej. W pozostałych spotkaniach szczecińskiej grupy II ligi, grać jutro będą (gospodarze na pierwszym miejscu): Kolejarz (Bydgoszcz) — Gwardia (Słupsk), Kolejarz (Toruń) — OWKS (Toruń), Kolejarz (Leszno) — Stal (Gdańsk) i Kolejarz (Gdańsk) — Stal (Poznań).
(Kr.)

Kolarze startują jutro w Stargardzie

SEKCJA kolarska Spójni Stargard organizuje w niedzielę kla syfikacyjny wyścig kolarski. W wyścigu tym będą startować nie mogący doczekać się podobnej imprezy w Szczecinie, czołowi kolarze tego miasta. Biegi odbędą się: dla kategorii I, II i III na dystansie 50 km oraz dla juniorów na 25 km.
(Kr)

Belgowie startują w Wyścigu Pokoju

DO KOMITETU V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju napływają dalsze zgłoszenia. Ostatnio swój udział w wyścigu zapowiedział Belgijski Związek Kolarski.

Belgowie przysyłają do Polski następujących zawodników: Baulwens Arsen, Raymond Robert, van Hoven Raymond, van Schil Louis, Virhelst Joseph i Verschueren Gustav, d'Wiele Gilbert i van Looveren Hans.

Inauguracja Spartakiady W.P.

W TORUNIU rozpoczęła się wiosenna Spartakiada Wojska Polskiego. W pierwszym dniu walczyli bokserzy, Szczewiński (Bydg) zwyciężył mistrza W. P. Kuźmińskiego (Marynarka), Debisz pokonał Kate, Stec — Wylangowskiego, a Kukier Świerczyka.

Włókniarze organizują spotkania propagandowe

W DĘBNIE w niedzielę rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Włókniarza okręgów szczecińskiego i gdańskiego. Również w Dębnie wyjeżdżają siatkarze i koszykarze Włókniarza Szczecin, który rozegrają z miejscowymi drużynami towarzyskie spotkania.
(Kr.)

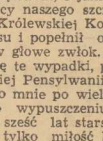

Walery Wątróbka ma głos

Obrzydliwy Antoś czyli Miesiąc Czystości

NO TO ZACZĄŁ się nam, prosze ja kogo, ten miesiąc czystości. Faktycznie uroczystość, jak to mówią, niezbędna, bo trzeba troszkie podszykować na wiosne mieszkania i podwórka. Na ostro sie ludzie wzieli już gdzieniegdzie za porządki domowe, robota aż sie dymi. Tylko że czasem tragiedie rodzinne z tego wychodzą.

Taki mój koleżka, na przykład, niejaki Antoś Pigułka, wraca wczoraj do domu i nie mieszkanie, ale wprost Sodome i Gomore czy inszą Hiroszime zastaje. Okna roztwarte, chociaż zimno, jak wielkie nieszczęście, szafa odstawiona od ściany, komoda tekze samo, otomana rozbebeszona, żona na podwórku pościel trzepie, teściowa za tureckiego sułtana Ali Babe przebrana w turbanie z ręcznika. Stare sztuczkowe spodnie, Pigułki ma na sobie — szufelkie trzyma w ręku i na sufit patrzy.

— Co mama, prosze mamy, europlanów na suficie szuka?

— Jakich tam europlanów, pluskwy po suficie chodzą.

— Spójrzał sie Pigułka w góre i faktycznie widzi, że w rogu trzy pluskwy jedna za drugą langsam po malutku spacerek sobie uskuteczniają.

— Zaczem sie przyglądać, mógłby Antoś sprzątnąć ich z sufitu — zasznacza teściowa.

— A bo ja chce, żeby mnie jeszcze pogryźli?

— Nie wstyd Antosiowi głupiego robactwa sie boić?

— Co ma być wstyd? A w ogólności sie nie boje, tylko obrzydliwy jestem. Mysza, karaluch, czyli tyż pluskwa apetyt mnie psuje i przed obiadem za nie na świecie do kęci tego nie wezme. A jak sie mama dziwi, to trza samy wejść na krzesło i porządek zrobić.

— Jakby Antoś wiedział, że zrobiłabym, ale jezdem przymała i nie dostane.

— To ja mame podsadze.

I podsadził Pigułka teściową na krześle z ręczną szczotką i śmietniczką, podniół w góre, bo chłop jest parny.

Teściowc zaczeła polowanie. Zapędziła pluskwy na szufelkie, ale co i raz okiem na to rzuca, czy cięć mocno trzymą krzesło.

— Tylko niech mnie Antoś nie rzuci na ziemie, bo bym sobie krzywde zrobić mogła.

— Co mam rzucić — zaznacza Pigułka. — Tylko nie trzeba sie tam tak guzdrać. Co mama tam robi z temy pluskwamy, w „komórki do wymiecia" sie bawi czy jak? Raz dwa szczotką na szufelkie i po krzyku.

— Tak mądrzyć sie na ziemi to każdy głupi potrafi, A pluskwa robak mocny w nogach. Jedna sztuki ucieknie mnie uciekła.

— Co? Jak to... uciekła?

— Nie wiem, jakoś jej nigdzie nie widać.

— No, ma ją mama?

— Nie, zdaje sie że spadła na dół.

Pigułka jak to usłyszał, zdretwiał i puszcza krzesło. Teściowa robi w powietrzu „korkociąg", a potem „bezkie" i upada razem z szufelką i pluskwami w balie z farbą do prania kolorów. A Pigułka zaczyna skakać po mieszkaniu i w plecy sie drapie i krzyczy:

— Po plecach mnie chodzi! Nie wytrzymam, jak pragne zdrowia. Niech mame szlak trafi z mamy pluskwomy. O rany, jak mnie gryzie!

I zaczyna zrywać z siebie ubranie. Zrucił marynarkie, zrucił kamizelkie, zrucił koszule, szuka wszędzie, a pluskwy nie ma.

Myślał, że mu nawiała niżej. Ściąga, ma sie rozumieć, spod nie i nerwowo robi poszukiwania.

A teściowa wygrzebała sie jakoś z balii, cała umalowana na niebiesko, złapała tare do prania i jak nie przyfonduje Pigułce z tyłu, to aż mu kamasze spadli. Z prawego wyskoczyła pluskwa. Z miejsca sie uspokoił, pocałował mamusie w rączkie i zaprowadził pod kran, żeby sie umyła.

Cała ta tragedia mojego koleżki nie powinna nikogo zniechęcać do miesiąca czystości. Nadmieniłem o tem tylko dlatego, żeby sie nie zniechęcać trudnościami, z nerw nie wychodzić, bo wszystko sie dobrze skończy i każda pluskwa sie znajdzie.

WIECH.

* * *

POCZTA WIECHA

Pan B. K. w Szczecinie, pani J. K. we Wrocławiu, p. Stanisław Dygat w Warszawie i inni:

Pytają państwo, kiedy wyjdzie moja nowa książka i jaki będzie miała tytuł. Otóż tytuł będzie miała „Na perłowo", a kiedy wyjdzie? Któż to wie? Pytałem w „Czytelniku", chodziłem do wróżki — na próżno. Podobno „Dom Książki" marudzi z tak zwaną dystrybucją. Wobec licznych narzekań, powstał nawet rzekomo projekt przemianowania tej instytucji na „Dom Książki Zażaleń". WIECH.

P. S. Kiedy powyższa notatka była już złożona, książka „Na perłowo" ukazała się w księgarniach i jest wszędzie do nabycia. W związku z tym projekt zmiany nazwy „Domu Książki" uległ ponownej zmianie na „Dom Książki Życzeń i Pochwał"...

Życzymy sobie, byśmy mogli szybciej chwalić, ale lepiej późno niż nigdy.

Nasz Sportowca

TYGODNIOWE wczasy szkoleniowo - turystyczne dla zaawansowanych narciarek i narciarzy na Hali Gąsienicowej i Kalatówkach organizuje PTTK. Pierwszy turnus rozpoczyna się 8 bm. ostatni 22 bm. br. Szczegółowych informacji udziela PTTK Szczecin, pl. Batorego 2, tel. 57-87.
(Kr)

(73)

Arkady Fiedler MAŁY BIZON

Odezwanie się brata było oczywiście głosem wołającego na puszczy. Słowa jego wprawiły policjantów konnych w zdumienie, lecz ani im się śniło, by jakiekolwiek względy okazywać Indianom.

Krótko potem przelatująca wrona siadła na wierzchołku drzewa w lasku. Padł strzał, ptak zwalił się na ziemię.

— Co za strzelec! Nigdy nie zmarnuje naboju! — szeptali policjanci między sobą, utwierdzeni w postanowieniu, żeby nie narażać niepotrzebnie swego życia.

Tymczasem naszego ojca znowu aresztowano. Poczciwa matka przybiegła na miejsce, gdzie syn jej stoczał ostatnią swą walkę. Policja nie dopuściła jej do samego lasku, więc stanęła na wzgórzu, skąd Mocny Głos mógł ją słyszeć. Przy pomniała mu bohaterskie czyny ojca i jego dziadka Rączego Niedźwiedzia i upominała go, by zginął mężnie jak przystoi na nieustrasznego wojownika. Wołała:

— Nie ostabnij, synku! Musisz walczyć do samego końca!

Policjanci podchodzili do niej i łagodnie namawiali ją do pójścia do domu, lecz ona nie chciała opuścić syna tak długo, dopóki był przy życiu.

W ciągu dnia bezustannie przybywały posiłki, także i oddziały wojska, podporządkowane w tym dziale niu Królewskiej Policji Konnej. Pod wieczór przeszło tysiąc zbrojnego chłopa otaczało lasek.

Zwłoki trzech poległych policjantów wciąż leżały przed gąszczem, w pobliżu stanowiska Indian. Ktoś z oblegających zaalarmował dowództwo policji wiadomością, że kapral Hockin jeszcze żyje. Przyglądając mu się przez lornetkę rzekomo zauważył ruch ręki. Obecny lekarz Stewart natychmiast zgłosił się do ratowania rannego. Przedsięwzięcie było niebezpieczne. Polową bryczką podjechał galopem do Hockina, szybko wrzucił jego ciało na wóz i galopem odjechał. Żaden strzał nie padł z lasku. Mocny Głos znał osobiście Stewarta i uznał jego zbliżenie się w charakterze lekarza. Poświęcenie Stewarta okazało się niepotrzebne: kapral Hockin od wielu godzin nie żył.

Pod wieczór nadciągnęły działa. O szóstej godzinie zagrzmiały pierwsze strzały. Po wstrzeliwaniu się w miejsce, w którym znajdowali się młodzi Indianie, posłano tam kilkadziesiat szrapneli. Gdy ogień przerwano, wszyscy byli przekonani, że z oblężonych pozostały same strzępy. Przeszło tysiąc ludzi przeżywało tę chwilę z zapartym oddechem. Wtem rozległ się z lasku donośny, urągliwy głos brata:

— Wcale nieźle! Ale musicie jeszcze lepiej strzelać!

Mrok wieczorny zapadał. Dowództwo sił postanowiło podjąć ostrzeliwanie dopiero następnego dnia. Cisza nastała dokoła lasku. Tej nocy nikt z obecnych nie zmrużył oka. Wszyscy czuwali i wszyscy snuli posępne myśli. Uświadamiali sobie swą upokarzającą rolę. Wystawienie w pole takiej potęgi przeciw trzem indiańskim młodzieniaszkom nie przysparzało sławy uczestnikom nagonki i wręcz narażało ich na śmieszność. A tymczasem pomimo niewspółmierne nego wysiłku Indianie wciąż się trzymali.

Między północą a świtem matka nuciła dla Mocnego Głosu wstrząsającą pieśń śmierci, z lasku zaś wtórował jej głos brata. Nad ranem umilkli. Był to ostatni śpiew junaka, już więcej nikt go nie usłyszał.

O szóstej rano obydwa działa rozpoczęły śmiercionośną pobudkę. Waliły przez bitych sześć godzin, do samego południa! Nie deszcz, lecz istna ulewa żelaza spadała na lasek. W południe oddział ochotników, składający się z samych cywilów, uderzył do szturmu: na wyraźny rozkaz naczelnego dowództwa oszczędzano członków Królewskiej Policji Konnej z tym uzasadnieniem, że policja poniosła już zbyt wiele strat. Czy przypuszczano że Mocny Głos był nieśmiertelny i że jeszcze żył? Ostrożność była zbędna. Mocny Głos nie żył, przebity w siedmiu miejscach odłamkami szrapneli. Z jego dwóch towarzyszy kuzyn Topian poległ przed dwoma dniami, a drugi młodzik leżał ciężko ranny i nieprzytomny.

Lasek zaroił się od tylu ludzi, że trudno było przecisnąć się do zwłok. Co odczuwali ci osobliwi zwycięzcy na widok trzech poległych młodzieńców, z których najstarszy liczył dziewiętnaście lat, najmłodszy piętnaście? Trzech młodzieńców, poległych z męstwem, o jakim marzyli najwybitniejsi wojownicy naszego szczepu.

Jeden z policjantów Królewskiej Konnej podszedł do Mocnego Głosu i popełnił obrzydliwy uczynek: oddał strzał w głowe zwłok.

Podczas gdy działy się te wypadki, przebywałem w szkole w dalekiej Pensylwanii. Wiadomość o nich dotarła do mnie po wielu tygodniach wraz z inną o wypuszczeniu ojca z więzienia. Z bratem, o sześć lat starszym ode mnie, łączyła mnie nie tylko miłość braterska; był mi bliski jako przewodnik życia i towarzysz wspólnych przejść młodości. Jak gdyby srogi los uwziął się na mnie, z ręki białych ludzi straciłem trzy drogie istoty: kuzyna Kosmatę Orlątko, wiernego psa Pononkę, a teraz brata Mocnego Głosa.

Świadomość tych strat nie wytrąciła mnie z duchowej równowagi. Śmierć brata zadała mi gwałtowny ból i pogrążyła mnie w rozpaczy, ale gdy przebyłem ten stan, nie czułem nienawiści do białych ludzi ani żalu, ani goryczy. Zawdzięczałem to szkole. Szkoła po kilku latach nauczyła mnie patrzenia pod szerszym kątem na zagadnienia życia, nauczyła odróżniania spraw ważnych i słusznych od mniej ważnych i pozornych.

W okresie tragicznej śmierci Mocnego Głosa miałem trzynaście lat. Już wtedy uświadamiałem sobie, że brat zginął na skutek własnej nie wiedzy. Gdyby był choć trochę poduczony, nie co lepiej obyty z obyczajami i prawami białego człowieka, wiedziałby, że władze nie mogły go powiesić za winę, jakiej mimo woli się dopuścił.

dalszy ciąg jutro

Redakcja — plac Hołdu Pruskiego 8. Telefony: sekretariat 44-97, sekretarz odpowiedzialny 24-28, dział miejski 62-64, dział terenowy 44-57, dział sportowy 44-86, sygnały 44-40, red. naczelny 20-13, red. nocna (po godz. 20) — 23-14, dalekopisy 66-56. Ogłoszenia (Wojska Polskiego 29/II p.) — 66-33. Zamówienia na prenumeratę (zł. 4.50 miesięcznie) przyjmuje PPK „Ruch" (tel. 51-83) oraz wszystkie urzędy pocztowe. Należność za prenumeratę przy zamówieniach przez „Ruch" przekazywać na konto PKO X 808.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13, sekretarz redakcji od 11—12.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-6-11068, Zam. 22-1516, 4.4.52